DZIŚ STREFA BIZNESU

ZMIANY W PRZEPISACH PRAWNYCH

OD LISTOPADA WIELE SPRAW ZAŁATWISZ INACZEJ

Nr ISSN 2353-6144
Nr indeksu 35015X

www.gazetakrakowska.pl

Nr 256 (23 897) | Cena 5,50 zł (w tym 8% VAT)

Wtorek, 3.11.2026

77 lat

Gazeta Krakowska

Relaks

Krzyżówki do kawy. Nowości w programie TV

Wirtualny świat

Grupa pasjonatów przenosi Tarnów do komputerowej gry „Minecraft”

Około 700 młodych budowniczych odwzorowuje Polskę w „Minecraftcie”. Do wirtualnego świata przeniesione są już Warszawa czy Kraków. Teraz pora na Tarnów – Str. 4

Tatry, Morskie Oko

Na szlaku turysta szarpał się z jeleniem, uderzył zwierzę

Film w mediach społecznościowych ma podpis: „Niestety, jeleniowi nie spodobały się próby głaskania...”. TPN ciągle ostrzega, że dzikie zwierzęta to nie maskotki – Str. 5

Kraków. Zarzuty dla mężczyzny, który zaatakował farmaceutki w aptece. Jest podejrzany m.in. o usiłowanie zabójstwa – Str. 3

Cracovia przegrała drugi raz z rzędu, w sumie siódmy mecz na 13 rozegranych. Sytuacja nie jest wesoła, a już w piątek czekają ją derby z Wisłą Kraków – Str. 16



FOT. JOANNA URBANIEC

Sejm utrzymał dwukadencyjność

Ci małopolscy samorządowcy nie będą mogli ponownie rządzić w swojej gminie

Alicja Fałek

Utrzymanie przez Sejm dwukadencyjności oznacza dla wielu małopolskich samorządowców, że nie będą mogli ubiegać się o reelekcję w swojej gminie w kolejnych wyborach, które powinny odbyć się w 2029 roku. Niektórzy, jak chociażby Jan Golba, burmistrz Muszyny, z urzędem żegnać będą się po kilkudziesięciu latach pracy.

Ograniczenie do dwóch kadencji, jako przeciwdziałanie „zabetonowaniu władzy”, to pomysł PiS z 2018 r. Wprowadzono dwukadencyjność organów wykonawczych gmin, ale za to wydłużono kadencję samorządu do 5 lat.

Zmiana ta ma zwolenników, jak i przeciwników. PSL w 2025 r. złożyło do Sejmu projekt nowelizacji ustawy Kodeks Wyborczy. Wśród zmian było m.in. zniesienie dwukadencyjności oraz zakazu kandydowania wójta, burmistrza i prezydenta miasta w wyborach do rady powiatu i do sejmiku województwa.



FOT. PAWEŁ MICHALCZYK



FOT. DAMIAN RADZIAK/ARCHIWUM PPG



FOT. DAMIAN RADZIAK/ARCHIWUM PPG



FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

Aż dwie trzecie małopolskich włodarzy pożegna się z urzędem w 2029 roku. Wśród nich są (na zdjęciach od góry, od lewej): Tomasz Latocha – burmistrz Brzeska od 2018 roku, Ludomir Handzel – prezydent Nowego Sącza, który rządzi drugą kadencję, Jan Golba – który fotel burmistrza Muszyny objął w 2009 roku i Janusz Chwierut – prezydent Oświęcimia od 2011 roku

Na ostatnim posiedzeniu Sejmu posłowie odrzucili jednak te zmiany. Za przyjęciem noweli zagłosowało 213 osób, przeciw – 215, a dziewięciu wstrzymało się od głosu. Tym samym zadecydowano o losie ponad 1,5 tys. samorządowców w Polsce, którzy w 2029 r. nie będą mogli się ubiegać o reelekcję w swojej gminie.

Przeciwny wprowadzonym w 2018 roku i utrzymanym niedawno przepisom jest m.in. samorządowiec z prawie 40-letnim doświadczeniem. Jan Golba zaczynał jako burmistrz Krynicy-Zdroju (1990-2002), następnie Szczawnicy (2006-09), a od 2009 roku rządzi w Muszynie.

– Ten przepis psuje samorządność. Stworzyliśmy model wyboru wójtów, burmistrzów, prezydentów z powszechnego wyboru – podkreśla Jan Golba. – I nagle, żeby zrobić zmianę, przed 2018 rokiem wprowadzono narrację, że ci, którzy są długo w samorządzie, to sitwa i koteria. Ale przecież prawo daje mieszkańcom możliwość weryfikacji samorządowców – wskazuje burmistrz Muszyny.
– Str. 3

Inwestycje

23 miliony zł na nowoczesną biogazownię w Libiążu

Sławomir Bromboszcz

Blisko 23,7 mln zł dofinansowania z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej (NFOŚGW) pomoże w realizacji planów budowy nowoczesnej biogazowni na terenie oczyszczalni ścieków Libiąż B przy ul. Gromieckiej.

To milowy krok w przygotowaniach do inwestycji, która ma pozwolić przetwarzać bioodpady z Chrzanowa, Libiąża i Trzebini, a jednocześnie produkować energię elektryczną i ciepło.

Umowę o dofinansowanie podpisali Paweł Augustyn, zastępca prezesa zarządu NFOŚiGW, oraz Łukasz Brzózka, prezes zarządu Wodociągów Chrzanowskich. Pozyskane środki mają wesprzeć budowę instalacji, która połączy zagospodarowanie odpadów komunalnych z produkcją odnawialnej energii. To ważny etap przedsięwzięcia przygotowywanego przez Wodociągi Chrzanowskie we współpracy ze Związkiem Międzygminnym „Gospodarka Komunalna”.

Planowana instalacja ma przetwarzać około 6 tys. ton bioodpadów rocznie. W procesie fermentacji powstawać będzie biogaz, który posłuży do produkcji około 1050 MWh energii elektrycznej oraz 1050 MWh ciepła w ciągu roku. Energia będzie mogła być wykorzystywana na potrzeby infrastruktury komunalnej, zwiększając jej samowystarczalność i ograniczając zapotrzebowanie na energię z zewnętrznych źródeł.
– Str. 5

eprasa.pl c3671bb343

POLECAMY

JUTRO: Pierwsze objawy raka jądra. Badaj się sam ŚRODA: Dla kogo emerytura pomostowa

3.11.2026
Wtorek

Dziś imieniny obchodzą: Sylwia, Hubert i Cezary
Telefon alarmowy: 112

GAZETA KRAKOWSKA

Redaktor naczelny
Piotr Rąpalski
Z-ca redaktora naczelnego
Arkadiusz Maciejowski
Wydawcy Włodzimierz Zapart, Dariusz Penar, Katarzyna Kachel, Paulina Szymczewska, Agnieszka Aulich, Magda Domańska-Smoleń

www.gazetakrakowska.pl

Polska Press
Makroregion Śląsk, Kraków
Redakcja ul. Zabłocie 43A, 30-701 Kraków
tel. 12 688 85 01
redakcja@gk.pl, sekretariat@gk.pl
Prezes Makroregionu
Dariusz Kołacz
Dyrektor sprzedaży
Wojciech Cekiera
Biuro reklamy oddziału
tel. 12 688 84 44
Druk
Polska Press Oddział Poligrafia, 41-203 Sosnowiec Milowice, ul. Baczyńskiego 25a

POLSKA PRESS GRUPA

Wydawca Polska Press Sp. z o.o.
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa, tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
Prezes Zarządu Polska Press Grupy
Robert Feluś
Redaktor naczelny Polska Press Grupy
Marek Twaróg
Projekt graficzny, dyrektor artystyczny PPG
Tomasz Bocheński
Dyrektor kolportażu PPG Tomasz Osoliński
Biuro Konsumenta PPG
biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.gazetakrakowska.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

Komentarz na dziś



Tomasz Rusek:
Chyba trzeba przeprosić...

publicysta

Jawiem. Dzień Wszystkich Świętych powinno opisywać się jako wyjątkowe chwile pełne zadumy. I należy to robić - rzecz jasna - używając głębokich metafor, które poruszają serca i zmuszają do refleksji. Dlatego chyba powinienem przeprosić, bo dla mnie 1 listopada już chyba do śmierci będzie się kojarzył z... radosnym czasem spędzonym z moją siostrą na wyjątkowej zabawie, w którą bawiliśmy się tylko raz w roku.

A było tak. Za dzieciaka po cmentarzu, od grobu do grobu, chodziliśmy całą rodziną. Jedną rundę zaliczaliśmy za dnia, drugą - gdy zrobiło się ciemno. I właśnie ta druga tura była moją ulubioną. Wtedy właśnie razem z moją starszą o dwa lata siostrą - z poszanowaniem zmarłych! - robiliśmy sobie z wosku naparstki. Jak?

Wtedy znicze były w większości „otwarte" - przypominały miseczki z knotami. Celem zabawy było zrobienie naparstków w różnych kolorach na wszystkich dziesięciu palcach (u rąk, oczywiście). Biegaliśmy więc jak elektrony dookoła spacerujących po alejkach rodziców, szukając zniczy w nietypowych barwach. Gdy się taki trafiał, trzeba było ostrożnie zanurzyć końcówkę palca tuż obok knota, wytrzymać dość wysoką temperaturę płynnego wosku, a potem powoli palec wyciągnąć i czekać, aż wosk zastygnie i stworzy się „naparstek". „Tu jest czerwony!", „Ale fajny zielony!" - szeptaliśmy do siebie, wskazują nawzajem, na której mogile taki kolor się znajduje. A potem oglądaliśmy swoje kolorowe palce, śmiejąc się z kolejnych kolorów.

I właśnie o tym myślałem w niedzielę, gdy spacerowałem po cmentarzu. Chyba już zawsze 1 listopada będzie dla mnie nie tylko czasem wspominania zmarłych, ale też... powrotem do tamtych beztroskich chwil.

AUTOPROMOCJA

Prenumeruj „Gazetę Krakowską"

tel. 12 312 53 88
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.gazetakrakowska.pl

POGODA

dziś
7°C/3°C

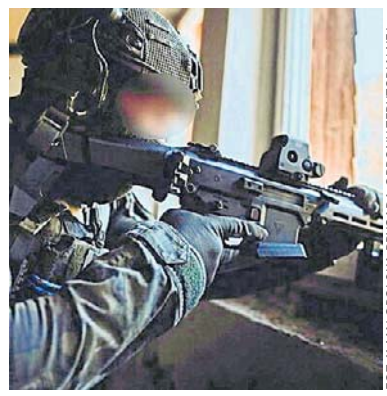
jutro
7°C/-1°C

SZKOLENIE W REJONIE BESKIDU WYSPOWEGO I GORCÓW

Parada snajperów. Test możliwości w trudnych górskich warunkach

Piotr Tymczak

Musieli się sprawdzić w trudnym terenie, mierząc się z mgłą, deszczem, chłodem i śliskimi podejściami. Wojskowi strzelcy wyborowi i snajperzy przeszli szkolenie w górskich warunkach w rejonie Beskidu Wyspowego i Gorców.



FOT. 11 MAŁOPOLSKA BRYGADA OBRONY TERYTORIALNEJ

Szkolenie strzelców wyborowych

We wspólnym szkoleniu uczestniczyli żołnierze z 21 Brygady Strzelców Podhalańskich oraz brygad Wojsk Obrony Terytorialnej z całej Polski.

- To była okazja do doskonalenia umiejętności i wymiany doświadczeń pomiędzy żołnierzami - podkreślają w 11 Małopolskiej Brygadzie Obrony Terytorialnej.

Wchodzący w jej skład 114 Limanowski Batalion Lekkiej Piechoty a także 54 Batalion Lekkiej Piechoty z Zegrza Południowego (5 Mazowiecka Brygadą Obrony Terytorialnej) oraz Mobilny Zespół Szkoleniowy WOT zorganizowały wymagające ćwiczenie, w którym uczestniczyli strzelcy wyborowi, snajperzy i obserwatorzy.

Wyzwania dla strzelców

Górskie warunki stanowią jedno z najbardziej wymagających wyzwań dla wojskowych snajperów. Trzeba być przystosowanym do trudnych warunków, nieprzewidywalnej aury, a także innej specyfiki strzeleckiej niż ta na terenach nizinnych. W górzystym terenie wystrzelony pocisk inaczej się zachowuje, jeżeli chodzi o trajektorię lotu w porównaniu do płaskich przestrzeni. Trzeba mieć też na uwadze zmieniający się wiatr, a przy namierzaniu celu takie uwarunkowania wpływające na optykę jak chłód, wilgotność, rozrzedzone powietrze, mgła.

Szkolenie obejmowało weryfikację psychofizyczną w terenie trudnodostępnym: prowadzenie ciągłych, kilkunastogodzinnych epizodów taktycznych w warunkach gęstej mgły, chłodu i deszczu. Żołnierze działali w pełnym oporządzeniu na błotnistych, śliskich podejściach, co wymagało maksymalnej sprawności oraz bezbłędnej koordynacji w zespołach.

Ćwiczono również działania taktyczne i ratownictwo w górach: doskonalenie specjalistycznych procedur operacyjnych, połączone z wykorzystaniem technik linowych.

Działania w kamuflażu

Elementem szkolenia było testowanie działań w ramach posterunków obserwacyjnych. Żołnierze wykonywali zadania związane ze skrytym przemieszczaniem się, organizacją zakamuflowanych posterunków obserwacyjnych oraz wykonywali ćwiczenia w zakresie wczesnego wykrywania i identyfikacji celów.

Ważną częścią zajęć było też badanie wpływu zjawisk atmosferycznych i niskich temperatur na efektywność obserwacji przy użyciu bezzałogowych statków powietrznych. ©℗

PRZYRODA

Matuzalemy wśród drzew. Rosną już ponad tysiąc lat

Grzegorz Tabasz

Najstarszym drzewem Europy ma być świerk rosnący w Skandynawii. Potem irlandzkie cisy, których wiek jest szacowany na parę tysięcy lat. Niestety, wypróchniałe do cna pnie nie pozawalają na policzenie słojów rocznych przyrostów. My, w Polsce nie mamy się czego wstydzić. Najstarszy cis z Henrykowa na Śląsku liczy udokumentowane prawie tysiąc trzysta lat. W chwili Chrztu Polski nie był już młodzieńcem. Wygląda niepozornie: ledwo piętnaście metrów wysokości i półtora metra obwodu w pasie. Przeżył wojny, ale niedawno zaszkodziły mu gryzonie i susza. Na szczęście staruszek może liczyć na pełny serwis zdrowotny. Jeśli nie zdarzy się nic nieprzewidzianego, będzie żył dalej. Generalnie cisy słyną z długiego żywota. Prócz opisanego cisa, na liście matuzalemów jest kolejne sześć okazów liczących po skromne osiem wieków. Trzy najstarsze dęby liczą po mniej więcej osiemset lat. Wiek słynnego Bartka, po dokładnych badaniach, oszacowano na ledwo (lub aż!) sześćset osiemdziesiąt osiem lat. Długowiecznością przebijają go dęby z Bąkowa i Bartkowa oraz najstarszy dąb Bażyńskiego znad Zalewu Wiślanego. Bardzo utytułowany okaz, któremu wielokrotnie - wraz ze zmianami granic - zmieniano też i nazwę. W cieniu jego korony przechadzały się koronowane głowy Europy, zaś cesarze pruscy utrzymywali całodobową straż nad okazem. Dąb niestety niedomaga i pewnie zbliża się do kresu istnienia. Szkoda.

eprasa.pl c3671bb343

REGION

• **Telefon** dziennikarza dyżurnego **697 730 318**
• **e-mail** redakcyjny **redakcja@gk.pl**

SAMORZĄDY

2/3 rządzących gminami do wymiany

Dwukadencyjność ma swoich zwolenników, jak i przeciwników. W parlamencie zdania na ten temat są podzielone. Ostatnie głosowanie wyraźnie to wykazało – zwolennicy odrzucenia dwukadencyjności przegrali o włos

Alicja Fałek

Ograniczenie do dwóch kadencji to pomysł PiS z 2018 r. PSL w 2025 r. złożyło do Sejmu projekt nowelizacji przewidujący m.in. zniesienie dwukadencyjności. Na ostatnim posiedzeniu Sejmu posłowie odrzucili jednak te zmiany.

Zdecydowanym przeciwnikiem dwukadencyjności jest burmistrz Muszyny Jan Golba. Zdaniem samorządowca mieszkańcy powinni mieć możliwość wyboru takiego wójta czy burmistrza jakiego chcą, bez wprowadzania ograniczeń.

Golba obawia się też obniżenia standardu sprawowania władzy. Jego zdaniem młodzi ludzie mniej chętnie będą startować w wyborach, a decyzję o kandydowaniu łatwiej będzie podjąć osobie w wieku 55+, której zostało niewiele do emerytury. - Myślę, że zamykamy drogę osobom, które mają wysokie kompetencje, jak lekarze, nauczyciele, geodeci, a nawet wyspecjalizowani w budowlance. Dla nich wypadniecie z zawodu na dwie kadencje samorządu zamyka właściwie drogę powrotu. Kto więc podejmie takie ryzyko? – wskazuje Golba.



FOT. DAMIAN RADZIAK/ARCHIWUM PPG

Jan Golba fotel burmistrza Muszyny objął w 2009 roku

Sprzeciw Stowarzyszenia Gmin i Powiatów

W podobnym tonie utrzymany jest wydany 30 października 2026 roku przez Stowarzyszenie Gmin i Powiatów Małopolski stanowczy sprzeciw wobec ustawowego ograniczenia dwóch kadencji wójtów, burmistrzów i prezydentów miast.

„Apelujemy do Parlamentu, Rządu i Prezydenta RP o zniesienie do końca roku tego ograniczenia i pozostawienie mieszkańcom prawa wyboru osoby, której chcą powierzyć kierowanie swoją gminą lub miastem" - czytamy w dokumencie podpisanym przez Kazimierza Barczyka, przewodniczącego SGiPM.

Nadchodzi wielka zmiana

Jeżeli nie nastąpią jeszcze zmiany w Kodeksie wyborczym, to w Małopolsce zmiany na stanowiskach wójtów, burmistrzów, czy prezydentów obejmą aż 116 z 183 gmin. Zdecydowana większość samorządowców sprawuje aktualnie swoją drugą, a co za tym idzie ostatnią kadencję. Ale i też wśród nich są wyjątki.

W związku z tym, że aktualny prezydent Łukasz Gibała wygrał przedterminowe wybory w październiku tego roku, będzie mógł on kandydować nie tylko w 2029 roku, ale jeśli ponownie wygra to również pięć lat później, czyli 2034. Taka sama sytuacja dotyczy Janusza Opyda z Limanowszczyzny. W 2025 r. po utworzeniu gminy Szczawa, zaczął on pełnić obowiązki wójta.

Z myślą o zmianie pracy musi oswajać się Tomasz Latocha - burmistrz Brzeska od 2018 roku.

- Myślę, że więcej doświadczonych samorządowców na pewno poradzi sobie na rynku pracy. W niektórych przypadkach szkoda doświadczenia, niektóre osoby będzie trudno zastąpić. – mówi.

Krzysztof Kaczmarski rządy w Dąbrowie Tarnowskiej sprawuje od 2014 roku i przyznaje, że kibicował zwolennikom zniesienia dwukadencyjności. - Uważam, że to mieszkańcy powinni decydować o tym, ile dany prezydent, burmistrz czy wójt powinni pełnić funkcje. Po co odgórne ograniczenia, skoro samorządowcy przechodzą weryfikację mieszkańców podczas wyborów, w dodatku jest też takie narzędzie jak referendum i szefa samorządu można odwołać w każdej chwili? – mówi burmistrz stolicy Powiśla Dąbrowskiego.

W największej gminie regionu tarnowskiego też szykuje się zmiana. Grzegorz Kozioł ma 20-letni staż w fotelu wójta gminy Tarnów i pogodził się już z myślą, że kolejnej kadencji już w jego przypadku nie będzie. Jaką widzi dla siebie przyszłość po ewentualnym rozstaniu z gminą?

- Chciałbym się realizować na polu, na którym zdobyłem już doświadczenie, a więc na szczeblu powiatu, województwa lub parlamentu – mówi Grzegorz Kozioł. Przyznaje, że miałby ochotę spróbować swoich sił już w przyszłorocznych wyborach parlamentarnych, na przykład w walce o mandat senatorski.

Na Sądecczyźnie zmiany czekają przede wszystkim miasto Nowy Sącz. Tutaj drugą kadencję sprawuje Ludomir Handzel, a na jego następcę szykowany jest jego aktualny zastępca – Artur Bochenek. Obaj od lat działają w Koalicji Nowosądeckiej, a w ostatnim czasie aktywność wiceprezydenta mocno wzrosła. I choć jego start w 2029 roku na prezydenta Nowego Sącza nie został ogłoszony, to wydaje się to dość oczywiste.

Po 20 latach z urzędem burmistrza Muszyny pożegna się także Jan Golba. - Wolałbym jeszcze nie myśleć, co będę robił. Wycieczki są również i takie, żeby w innych miejscowościach startować. Nie przewiduję tego, chociaż - jak to mówią w polityce - nigdy się nie mówi nigdy – zaznacza Golba

Z urzędem w 2009 roku pożegnają się również burmistrz Grybowa Paweł Fyda, burmistrz Krynicy-Zdroju Piotr Ryba, burmistrz Starego Sącza Jacek Lelek i wójt Łącka Jan Dziedzina.

W Oświęcimiu, sprawujący funkcję prezydenta od 2011 roku Janusz Chwierut, pożegna się ze swoim stanowiskiem. Najpierw, przez trzy lata pełnił obowiązki prezydenta wobec niezdolności do sprawowania urzędu przez Jacka Grossera, a potem wygrywał bezpośrednie wybory. Reprezentujący własny komitet wyborczy Janusz Chwierut, ale pozostający w strukturach Koalicji Obywatelskiej, w pierwszej turze zdecydowanie pokonywał trzech konkurentów z Prawa i Sprawiedliwości. Ostatnio Jakuba Przewoźnika.

©℗

SĄD ZDECYDOWAŁ O TYMCZASOWYM ARESZCIE

Nożownik, który zaatakował farmaceutki w krakowskiej aptece, usłyszał zarzuty

Ewa Wacławowicz

Mężczyzna, który zaatakował farmaceutki w aptece przy ul. Kronikarza Galla, usłyszał już zarzuty. Jest podejrzany o usiłowanie zabójstwa i spowodowanie obrażeń ciała. Ponadto, Sąd Rejonowy dla Krakowa-Krowodrzy w sobotę 31 października podjął decyzję o tymczasowym areszcie.

Jak podaje Radio Kraków, 24-latek przebywa obecnie w szpitalu psychiatrycznym w Kobierzynie. Jeśli sąd uwzględni wniosek prokuratury, mężczyzna zostanie przewieziony na oddział szpitalny aresztu śledczego przy ulicy Montelupich w Krakowie.

Śledczy ustalili ponadto, że podejrzany jest studentem jednej z krakowskich uczelni. Według nieoficjalnych informacji wcześniej leczył się psychiatrycznie.

W piątek 30 października po godz. 8 do apteki przy ul. Galla wszedł zakrwawiony młody mężczyzna z obrażeniami ręki. Jedna z farmaceutek natychmiast chciała udzielić mu pomocy, jednak 24-latek wpadł w szał, wyciągnął nóż i ją zaatakował.

- Ze wstępnych ustaleń wynika, że mężczyzna przyłożył jej nóż do szyi i zadał też kilka ciosów. Koleżanki, widząc co się dzieje, chciały obezwładnić napastnika, ale również zostały ranione nożem. Ostatecznie udało im się zamknąć mężczyznę w jednym z pomieszczeń, po czym wezwały policję - przekazał nam mł. asp. Rafał Wawrzuta.

W wyniku ataku nożownika poszkodowane zostały trzy kobiety w wieku 25, 38 i 56 lat. Na szczęście nie odniosły obrażeń zagrażających życiu, są to głównie powierzchowne rany rąk.

eprasa.pl c3671bb343

GMINA ŻABNO ZDOBYŁA KOLEJNE ŚRODKI

Na ratunek dawnemu pałacowi w Łęgu Tarnowskim

Paweł Chwał

Będą wykonywane kolejne prace przy zabytkowym pałacu, które mają przywrócić dawny blask temu urokliwemu obiektowi. Gmina zdobyła właśnie dofinansowanie, wyłoniła wykonawcę i podpisała umowę na kontynuację remontu i rozbudowę o nową windę.



FOT. PAULINA MARCINEK-KOZIOŁ

Zabytkowy pałac w Łęgu Tarnowskim - trwa remont

Budynek z okalającym go, olbrzymim parkiem w centrum Łęgu Tarnowskiego od siedmiu lat, kiedy zlikwidowano gimnazja, stoi pusty. Wzniesiony w drugiej połowie XIX wieku, na zlecenie ówczesnego właściciela, hrabiego Józefa Gabriela Męcińskiego, pałac po wojnie był siedzibą różnych urzędów i instytucji. Dzisiaj jest w opłakanym stanie.

- Pojawiają się różne pomysły w sprawie wykorzystania na nowo pałacu w Łęgu, ale na razie żadna decyzja nie zapadła. Będzie to tematem szerokich konsultacji społecznych i rozmów z mieszkańcami, ale dopiero wówczas, gdy remont będzie zmierzał do końca – mówi Tomasz Kijowski, burmistrz Żabna.

Jest m.in. pomysł, aby w odnowionych wnętrzach swoją siedzibę miała biblioteka, a także żeby w środku urządzić mini muzeum poświęcone pamięci byłych właścicieli. Ale pomieszczeń w środku do zagospodarowania będzie znacznie więcej.

Teraz prace wewnątrz

W ramach dotychczasowych prac udało się wyremontować poszycie dachu wraz z wymianą więźby dachowej, osuszyć fundamenty a także wykonać zabezpieczenia przed wilgocią z zewnątrz.

Dzięki pozyskanym przez gminę kolejnym środkom, tym razem w ramach projektu „Rozwój oferty turystycznej Aglomeracji Tarnowskiej w oparciu o markę EnoTarnowskie" przeprowadzony zostanie remont wewnątrz budynku. Zakres zadania obejmuje m.in. prace związane ze stropami, wykonanie schodów zewnętrznych, roboty elektryczne, remont dachu oraz prace w piwnicach. Przewidziano również wykonanie posadzki i niezbędnych robót towarzyszących, a także dostawę i montaż windy wraz z szybem windowym, Chodzi o to, aby dostosować budynek do potrzeb osób niepełnosprawnych.

Wartość inwestycji to ponad dwa miliony złotych

Poza remontem pałacu samorząd przymierza się także do zagospodarowania zapuszczonego parku. Chodzi o teren 4 hektarów. Inwestycja zakłada: budowę sceny, altan rekreacyjnych, alejek, miejsc parkingowych, boiska wielofunkcyjnego, w tym kortu tenisowego. Gmina liczy, że uda się zdobyć na to środki z funduszy norweskich. ©℗

MINECRAFT

Tarnów przeniesiony do gry komputerowej

Paulina Marcinek-Kozioł

Tarnów trafił do gry komputerowej Minecraft. Miasto zostało odwzorowane w skali 1:1 przez twórców z polskiego zespołu Build The Earth Poland. Do wirtualnego świata przeniesiono m.in.: Rynek, urokliwe kamieniczki, katedrę i dworzec PKP.



FOT. BUILD THE EARTH POLAND

Tak wygląda Tarnów w wersji Minecraft

Build The Earth Poland to oficjalny polski zespół będący częścią międzynarodowego projektu BuildTheEarth, którego celem jest odtworzenia całej Ziemi w grze komputerowej Minecraft w skali 1:1.

Grupa budowniczych z Polski odwzorowuje nasz kraj w Minecraft. Składa się obecnie z około siedmiuset osób, a przeważającą większość stanowią licealiści i studenci, których połączyła głównie pasja do gry Minecraft, ale nie tylko. Młodzi ludzie odwzorowują miasta i wsie z ogromną dbałością o detale na podstawie map satelitarnych, fotografii budynków i danych geograficznych. Każdy metr w rzeczywistości odpowiada jednemu blokowi w grze Minecraft. O tym jaka miejscowość trafi do wirtualnego świata decydują członkowie zespołu.

Do wirtualnego świata zostały przeniesione już m.in.: Wrocław, Warszawa czy Kraków. Swojej wersji Minecraft doczekał się także Tarnów. Twórcy projektu udostępnili niedawno grafiki pokazujące postępy prac. Na liście odwzorowanych miejsc znalazł się: Rynek i urokliwe kamieniczki, katedra, dworzec PKP, okolice kościoła Misjonarzy i Gemini Park Tarnów. Wszystko z zachowaniem realnych proporcji i detali.

- Nasze budowanie jest bardziej skompilowane niż to w Minecrafcie. Nad samym Tarnowem liczyłbym, że zeszło pięćset czy sześćset godzin - podkreśla Wiktor Grabarczyk. - Budowanie u nas nie wymaga znajomości programowania czy kodowania, bardziej znajomości programów, z których korzystają architekci - dodaje. ©℗

POLITYKA

Górale ze Związku Podhalan przeciwni transkrypcji aktów małżeństw jednopłciowych

Marcin Szkodziński

Związek Podhalan w Polsce przygotował i uroczyście wręczył burmistrzowi Zakopanego Łukaszowi Filipowiczowi oficjalne stanowisko. Jest to wyraz poparcia dla decyzji włodarza miasta o odmowie dokonania transkrypcji zagranicznego aktu małżeństwa jednopłciowego do polskiego rejestru stanu cywilnego.

Dokument w imieniu władz stowarzyszenia przedstawił Stanisław Karp - radny miasta Zakopane oraz członek zarządu Związku Podhalan przy sanktuarium maryjnym na Krzeptówkach. Podkreślił on, że dla społeczności góralskiej tożsamość, wiara i rodzina są wartościami nadrzędnymi, które wynikają wprost z roty przysięgi członkowskiej oraz z ustawy zasadniczej.

W stanowisku Związek Podhalan jednoznacznie odwołuje się do art. 18 Konstytucji RP, przypominając, że małżeństwo jako związek kobiety i mężczyzny oraz rodzina znajdują się pod szczególną ochroną i opieką państwa.

„Nie czynimy tego przeciwko komukolwiek. Czynimy to w obronie prawa do zachowania własnej tożsamości, własnego dziedzictwa i wartości powierzonych nam przez przodków" – czytamy w uchwalonym dokumencie.

Górale zwrócili również uwagę, że orzeczenia sądów administracyjnych czy trybunałów europejskich nie mogą stać ponad polską konstytucją, która stanowi najwyższe prawo w Rzeczypospolitej.

Górale skierowali również apel do wójtów, burmistrzów i radnych z całego kraju, aby w sprawach dotyczących fundamentalnych wartości nie ulegali presji ideologicznej ani politycznej, lecz kierowali się prawem, sumieniem i odpowiedzialnością za wspólnotę.

Uroczyste wręczenie pamiątkowego, oprawionego dokumentu spotkało się z ciepłym przyjęciem ze strony burmistrza Łukasza Filipowicza. ©℗



FOT. MARCIN SZKODZIŃSKI

Górale ze Związku Podhalan wręczyli burmistrzowi oficjalne stanowisko w obronie tradycyjnej rodziny

KRÓTKO

Tylicz

Rozpoczęła się przebudowa DK75. Powstaną chodniki i zatoczki, a także tzw. sugerowane przejścia dla pieszych

Droga krajowa nr 75 w Tyliczu jest wąska i kręta, a przy tym gęsto usiana zabudową jednorodzinną. Nie wszędzie są tam chodniki oraz zatoki autobusowe. Teraz GDDKiA rozpoczęła przebudowę 350-metrowego odcinka stwarzającego niebezpieczeństwo.

- Po obu stronach drogi wybudujemy dwie zatoki autobusowe oraz chodnik, który pozwoli na bezpieczne połączenie zatok i nieruchomości znajdującymi się przy drodze. Chodnik będzie z kostki betonowej i zostanie wyniesiony 12 cm ponad poziom jezdni. Dzięki temu będzie stanowił dodatkowe zabezpieczenie dla znajdujących się na nim osób. Projekt prac przewiduje także skorygowanie poziomu poprowadzenia samej drogi - informuje Anna Bałdyga z GDDKiA. Zostaną wyznaczone także tzw. sugerowane przejścia. Na przejściu sugerowanym pieszy nie ma pierwszeństwa. Przed wejściem na jezdnię musi zachować szczególną ostrożność i upewnić się, że może zrobić to bezpiecznie. **Joanna Mrozek**

eprasa.pl c3671bb343

LIBIĄŻ, POWIAT CHRZANOWSKI

23 miliony zł na biogazownię. Będzie energia z bioodpadów?

Sławomir Bromboszcz

Powstawać będzie biogaz, który posłuży do produkcji około 1050 MWh energii elektrycznej oraz 1050 MWh ciepła w ciągu roku. Dzięki instalacji mniej odpadów będzie trafiało na składowiska, a pozostałości po procesie fermentacji będą mogły znaleźć zastosowanie jako kompost w rolnictwie. Powstaną też nowe miejsca pracy.



FOT. WODOCIĄGI CHRZANOWSKIE

Przed rozpoczęciem budowy inwestycja wymaga niezbędnych decyzji

- To inwestycja, która pokazuje, jak skutecznie można łączyć gospodarkę odpadami z produkcją odnawialnej energii - podkreślił Paweł Augustyn, zastępca prezesa zarządu NFOŚiGW.

Bioodpady z trzech gmin trafią do jednej instalacji

Pomysł budowy biogazowni jest związany z koniecznością znalezienia skuteczniejszych i bardziej ekonomicznych sposobów zagospodarowania odpadów biodegradowalnych.

W czerwcu 2023 roku Wodociągi Chrzanowskie oraz Związek Międzygminny „Gospodarka Komunalna" podpisały list intencyjny dotyczący współpracy przy realizacji przedsięwzięcia. Zgodnie z przyjętymi założeniami Wodociągi mają odpowiadać za przygotowanie i realizację inwestycji, natomiast Związek za zapewnienie odpowiedniej ilości bioodpadów pochodzących z Chrzanowa, Libiąża i Trzebini.

Jednym z istotnych zagadnień pozostaje ograniczenie potencjalnych uciążliwości dla otoczenia. Zgodnie z wcześniejszymi założeniami procesy mogące powodować nieprzyjemne zapachy mają być prowadzone w odpowiednio zabezpieczonych pomieszczeniach lub szczelnych komorach i tunelach.

Przed rozpoczęciem budowy

Lokalizację biogazowni przewidziano na terenie oczyszczalni ścieków Libiąż B przy ul. Gromieckiej. Wybór tego miejsca uzasadniano między innymi przemysłowym charakterem terenu, sąsiedztwem istniejącej infrastruktury komunalnej oraz oddaleniem od zabudowy mieszkaniowej.

Inwestycja wymaga przeprowadzenia dalszych procedur administracyjnych i uzyskania niezbędnych decyzji. Wcześniej zapowiadano również konsultacje z radnymi i przedstawicielami mieszkańców gminy Libiąż.

Jeśli projekt zostanie zrealizowany zgodnie z założeniami, biogazownia stanie się ważnym elementem lokalnego systemu gospodarowania odpadami. Zamiast traktować bioodpady wyłącznie jako problem wymagający kosztownego zagospodarowania, będzie można wykorzystać je jako surowiec do produkcji energii elektrycznej i ciepła. ©℗

NAWIGATOR

Bulwersujące sceny na szlaku do Morskiego Oka. Turysta szarpał i uderzył jelenia

Marcin Szkodziński

W sieci pojawiło się bulwersujące nagranie zarejestrowane na szlaku do Morskiego Oka. Widać na nim turystę, który chwyta młodego jelenia za rogi i wykręca mu głowę. Zanim dzikie zwierzę przeszło do obrony, mężczyzna uderzył je. Zachowanie to wywołało falę oburzenia i dyskusję o bezmyślności części odwiedzających Tatrzański Park Narodowy.



FOT. TATROMANIAK / FACEBOOK

Na drodze do Morskiego Oka turysta szarpał się z jeleniem

Film, który szybko rozprzestrzenił się w mediach społecznościowych, został udostępniony przez autora o imieniu Kamil z podpisem: „Niestety jeleniowi nie spodobały się próby głaskania...". Zamiast niewinnej interakcji ze zwierzęciem, na wideo uwieczniono jednak trwającą kilkadziesiąt sekund walkę.

Na nagraniu wyraźnie widać, że turysta nie ograniczył się do próby podejścia do zwierzęcia. W pewnym momencie zdecydowanie chwycił młodego jelenia za poroże. Zwierzę próbowało się bronić, a siłowanie się trwało kilkadziesiąt sekund.

Zanim jeleń przyjął postawę obronną i ustawił się rogami w stronę napastnika, mężczyzna zdążył jeszcze uderzyć go w tył ciała. Dopiero gdy zwierzę zaczęło stanowczo reagować na agresję, turysta broniąc się chwycił za poroże.

Tatrzański Park Narodowy od lat konsekwentnie apeluje do turystów o zachowanie bezpiecznego dystansu od dzikich zwierząt. Przypomina, że Tatry to rezerwat przyrody, a zamieszkujące je osobniki nie są maskotkami. Nie wolno do nich podchodzić, głaskać ich ani dokarmiać.

Konsekwencje bezmyślności ludzi ponoszą przede wszystkim zwierzęta. Jeleń, niedźwiedź czy lis, który w wyniku dokarmiania i spoufalenia straci naturalny lęk przed ludźmi, zacznie uporczywie wymuszać pożywienie i stwarzać realne zagrożenie dla spacerowiczów. W skrajnych przypadkach takie osobniki muszą zostać odłowione lub uśpione. ©℗

PRĄDNIK WRACA DO ŻYCIA

Usypali pryzmę z kamieni. Udrożnienie odcinka rzeki pozwoli na migrację ryb

Barbara Ciryt

W Prądniku wykonano prace, które pozwolą rybom na swobodne pokonywanie rzeki w obie strony. Dotychczas migrację w górę rzeki uniemożliwiał betonowy próg.



FOT. AMELIA CIEŚLAK

Udrożnili Prądnik, żeby ryby mogły płynąć w dół i w górę rzeki

Próg był wybudowany ze względu na potrzeby ujęcia wody dla elektrociepłowni. Teraz został podsypany żwirem, żeby ryby wędrujące mogły go pokonywać. Społecznicy zatroskani o ochronę wód mówią, że to przywróci rzece życie i połączy ją z Wisłą.

Betonowy próg powstał niespełna 170 metrów od ujścia do Wisły. Wybudowało go Miejskie Przedsiębiorstwo Energetyki Cieplnej w latach 60. minionego wieku. Aktualnie próg należy do PGE, jego celem jest piętrzenie i umożliwienie pobierania wody technicznej.

– Betonowa budowla pełni funkcję ujęcia wody dla elektrociepłowni. Dlatego progu nie można było usunąć. Trzeba było znaleźć inny sposób na rozwiązanie problemu. Dlatego usypaliśmy pryzmę z kamieni i żwiru, dzięki której woda stale przykrywa próg. To pozwala rybom przepływać w górę rzeki – tłumaczy nam Paweł Chodkiewicz, wolontariusz WWF Polska.

Zadanie związane z usypaniem pryzmy - jesienią tego roku - wykonali wspólnie przedstawiciele kilku organizacji i instytucji. W ten sposób udało się udrożnić ujściowy odcinek rzeki.

– Dzięki przywróceniu połączenia z Wisłą, a tym samym możliwości migracji dla ryb, rzeka znów może być domem dla wielu wodnych organizmów – podkreślają przedstawiciele organizacji społecznych. Tłumaczą oni, że ryby w Prądniku miały swobodny przepływ w kierunku Wisły, ale wrócić na tarło w górę rzeki już nie mogły, bo nie były w stanie pokonać progu. Powstała obecnie żwirowa pryzma pozwala na to, żeby próg był cały czas zalany wodą, co umożliwi rybom przepłynięcie.

W Wiśle i Prądniku żyje wiele gatunków ryb, które zimą chroniły się w głębszych wodach Wisły, a na wiosnę na tarło potrzebowały płynąć w górę Prądnika. Ze względu na betonowy próg nie mogły wrócić, dlatego wiele gatunków ryb wyginęło w tych wodach.

Rzeka Prądnik liczy 33 km długości. Swój początek ma w malowniczej Dolinie Prądnika w Ojcowskim Parku Narodowym. Płynie między wapiennymi skałami, drzewami, na części odcinków wciąż zachwyca naturalnym charakterem. Betonowe bariery i regulacja koryta lata temu ograniczyły jej swobodne funkcjonowanie.

Inicjatorzy prac wykonanych na Prądniku podkreślają, że ten projekt finansowo wsparła organizacja Bonneville Environmental Foundation z Portland w stanie Oregon (USA). Wspiera ona od 1998 roku projekty chroniące wodę, klimat i środowisko naturalne. BEF inwestuje w projekty rekultywacji zlewni, m.in. poprzez przywracanie naturalnych siedlisk, usuwanie barier migracyjnych dla ryb oraz wdrażanie rozwiązań ograniczających zanieczyszczenia wód.

eprasa.pl c3671bb343

KRAKÓW

„Granice kontroli". Koncert dla osadzonych w ramach festiwalu Sacrum Profanum



FOT. ANNA KACZMARZ

Narratorem koncertu „Granice wolności" będzie krakowski pisarz Łukasz Orbitowski, twórca horrorów i miłośnik muzyki metalowej

Paweł Gzyl

Koncert „Granice kontroli" w ramach festiwalu Sacrum Profanum to wyjątkowa okazja dla więźniów krakowskiego zakładu karnego do spotkania z muzyką współczesną w towarzystwie swych rodzin.

Ten koncert to wyjątkowe wydarzenie: ze względów porządkowych nie poznamy jego miejsca, ani nie znajdziemy godziny w programie festiwalowym. Wiemy jednak, co się wydarzy na scenie: artyści z zespołu SoundCheck – New Music Ensemble pod dyrekcją Macieja Koczura zaprezentują trzy utwory nawiązujące do problematyki wolności i doświadczenia więziennego.

Ponadto w jednej z części koncertu partie głosu wykona Łukasz Orbitowski – krakowski pisarz, który niejednokrotnie uczestniczył w spotkaniach literackich z osobami osadzonymi. Udział cenionego twórcy horrorów (i miłośnika muzyki metalowej) sprawi, że koncert stanie się nie tylko prezentacją muzyki, lecz także punktem wyjścia do rozmowy o wolności, odpowiedzialności i zachowaniu własnego głosu.

- Jako Służba Więzienna dostrzegamy w kulturze nie tylko wartość artystyczną, ale również istotne narzędzie resocjalizacji. Tego rodzaju inicjatywy pokazują, że kara pozbawienia wolności nie musi oznaczać wykluczenia z życia społecznego i kulturalnego. Przeciwnie – może stać się czasem świadomej pracy nad sobą, zdobywania nowych doświadczeń i rozwijania kompetencji, które będą przydatne po opuszczeniu zakładu karnego – mówi ppłk dr Szymon Glica, Dyrektor Okręgowy Służby Więziennej w Krakowie.

Program koncertu stawia pytania o różne wymiary kontroli. Opowiada o zasadach narzucanych z zewnątrz, ale też o panowaniu nad sobą, odpowiedzialności za własne decyzje i współpracy z innymi. Nie zachęca do buntu ani nie przedstawia podporządkowania jako wartości. Otwiera natomiast refleksję o tym, jak w sytuacji ograniczenia zachować własny głos i wpływ na swoje życie.

- Krakowskie Biuro Festiwalowe od lat współpracuje przy projektach literackich z Aresztem Śledczym w Krakowie i jego jednostką w Nowej Hucie. „Granice kontroli" to kolejny i przełomowy krok dla instytucji: łączy bowiem język muzyki z zaangażowaniem w wydarzenie rodzin osób osadzonych. To dla nas bardzo cenne doświadczenie, które wpisuje się w misję instytucji odpowiedzialnej społecznie, a także dającej artystom przestrzeń do poruszania spraw dla nich istotnych, aktualnych i żywej reakcji na to, co się dzieje wokół nas – mówi Carolina Pietyra, dyrektorka Krakowskiego Biura Festiwalowego, organizującego Sacrum Profanum.

- Szczególny wymiar temu przedsięwzięciu nadaje możliwość wspólnego uczestnictwa w wydarzeniu kulturalnym osób osadzonych i ich bliskich. To szansa na budowanie więzi rodzinnych, wzmacnianie wzajemnego zaufania i tworzenie pozytywnych doświadczeń, które mogą stanowić ważny fundament powrotu do społeczeństwa. Czas spędzony w więzieniu nie musi być czasem straconym. Może stać się czasem rozwoju, odkrywania nowych możliwości i podejmowania pracy nad sobą. A kultura może być jednym z ważnych impulsów do tej zmiany - dodaje ppłk dr Szymon Glica.

Festiwal Sacrum Profanum potrwa w tym roku od 6 do 11 listopada. Bilety i program na stronie www.sacrumprofanum.com

KRAKÓW

Trzy uczelnie i szósta odsłona Open Eyes Art Festivalu

Paweł Gzyl

Od 5 do 22 listopada odbędzie się szósta edycja Open Eyes Art Festivalu. Tym razem w jego organizację zaangażowały się trzy krakowskie uczelnie artystyczne: Akademia Sztuk Pięknych, Akademia Sztuk Teatralnych i Akademia Muzyczna.

Open Eyes Art Festival to interdyscyplinarny festiwal sztuki współczesnej, który wyrósł z idei Open Eyes Economy – ruchu promującego odpowiedzialne myślenie o gospodarce, społeczeństwie i przyszłości. Co roku jesienią wystawy, koncerty, performanse i spektakle w różnych miejscach Krakowa podejmują tematy demokracji, wspólnotowości i roli kultury w budowaniu świadomego społeczeństwa.

Tegoroczna, szósta już odsłona Open Eyes Art Festivalu, jest po raz pierwszy wspólnym przedsięwzięciem trzech krakowskich uczelni artystycznych – Akademii Sztuk Pięknych, Akademii Sztuk Teatralnych i Akademii Muzycznej. Hasło tegorocznego Open Eyes Art Festivalu brzmi: „Roje i watahy".

- Zachowujemy się coraz bardziej jak rój. Wyrajamy się. Wataha z kolei to taka sytuacja, w której jednostki zrzeszają się ku czemuś, żeby osiągnąć coś, co jest nieosiągalne w pojedynkę. Oba te pojęcia kojarzą mi się z demokracją. Demokracja to jest współdziałanie - tak jak w roju. Z drugiej strony demokracja daje potężną energię, która kojarzy mi się z watahą. Są cele i są zdobycze, których się nie dopadnie i nie osiągnie w pojedynkę, bez współpracy - tłumaczy rektor krakowskiej ASP, prof. Andrzej Bednarczyk. .



FOT. MATERIAŁY PRASOWE

Open Eyes Art Festival gromadzi tłumy studentów i wykładowców

Główna część festiwalu będzie się odbywać w gmachu ASP przy placu Matejki 13. Ponieważ jest to czas pomiędzy zakończeniem przetargów a oddaniem budynku ekipom budowlanym do remontu, więc cały potężny kompleks może zostać użyty na potrzeby festiwalowych wydarzeń. Aula, pracownie, korytarze, przestrzenie po administracji, sala senacka i gabinet rektora - wszystko pozostaje do dyspozycji organizatorów. Ale to nie jedyne lokalizacje tegorocznego festiwalu.

- Mam zapewnienie od pana profesora Sielskiego, rektora Akademii Muzycznej, że wchodzi z koncertem symfonicznym do budynku krakowskiej Filharmonii. Również rektor Mielczarek zapowiada spektakle teatralne u siebie w szkole. Można powiedzieć, że ASP, AST i AM na jedenaście dni obejmują władzę w mieście - zapowiada prof. Bednarczyk.

W centrum festiwalu stanie w ASP wystawa „Open Art: Od świtu do zmierzchu". Punktem wyjścia dla kuratorek, Natalii Legutko i Magdaleny Tryby, jest film „Od zmierzchu do świtu". Przypadkowe towarzystwo z przydrożnego baru musi w nim zacząć działać razem, by przetrwać noc. Tytuł wystawy odwraca ten porządek: akademia to miejsce otwarte od świtu do zmierzchu, w którym co roku nowe osoby budują na kilka lat własną wspólnotę.

Piętro wyżej wystawa „Przerwane w połowie" pokaże pomysły pedagogów ASP, które nigdy nie doczekały się realizacji. Prezentacja odbędzie się w opuszczanych przed remontem pracowniach, gdzie ślady kolejnych pokoleń studentów przypominają o próbach, frustracjach i porzuconych projektach.

Całe trzecie piętro budynku ASP zajmie program OEAF & Wydziały. Każdy wydział sam decyduje o formie prezentacji – od przekrojowych wystaw po działania performatywne i spotkania – więc obok siebie staną tradycyjne techniki i formy eksperymentalne.

Szczegółowe informacje, godziny otwarcia i pełny program znajdują się na stronie oeaf.pl.

NAGRODA

Wystawa Muzeum Narodowego w Krakowie doceniona w Japonii

Anna Piątkowska

Japończycy docenili wystawę Muzeum Narodowego w Krakowie „Young Poland - Polish Art. 1890-1918" poświęconą Młodej Polsce.

Do krakowskich muzealników trafiła 22. Nagroda Fundacji Promocji Sztuki Zachodniej - Nagroda Akademicka. Wyróżnienie odebrali dyrektor MNK Andrzej Szczerski i kuratorka ekspozycji Urszula Kozakowska-Zaucha. Krakowskie muzeum jest pierwszym w historii laureatem tej nagrody spoza Japonii.

Dzieła najwybitniejszych młodopolskich artystów m.in. Józefa Mehoffera, Władysława Podkowińskiego, Józefa Pankiewicza, Jacka Malczewskiego, Olgi Boznańskiej, Stanisława Wyspiańskiego i Wojciecha Weissa - w sumie przeszło 130 prac - złożyło się na wystawę opowiadającą w Kraju Kwitnącej Wiśni o fenomenie Młodej Polski. Obok malarstwa i grafiki prezentowano także meble, tkaniny i wyroby rzemiosła artystycznego.

Jury nagrody doceniło pionierski charakter przedsięwzięcia, zaproponowane kompleksowe ujęcie fenomenu Młodej Polski oraz znaczenie wystawy dla pogłębienia wiedzy o polskiej kulturze i sztuce, a także dla wymiany kulturalnej między Polską a Japonią.

Dostrzeżono również towarzyszący wystawie katalog, będący wyczerpującym opracowaniem polskiej sztuki około 1900 roku, który przybliżył japońskiej publiczności jej najważniejsze zjawiska, artystów i tak ważne dla zrozumienia polskiej sztuki konteksty historyczne.

eprasa.pl c3671bb343

FOKUS

• Dziś z inicjatywy prezydenta Karola Nawrockiego odbędzie się posiedzenie **Rady Bezpieczeństwa Narodowego**

TRYBUNAŁ KONSTYTUCYJNY

Prezydent za konsultacjami i szukaniem rozwiązań, ale Tusk twardo „nie”

„Rozwiązanie konfliktu jest proste i możliwe bez zmian w Konstytucji” – napisał w poniedziałek na X premier Donald Tusk. Dodał, że nie zamierza ustąpić przed przemocą

oprac. Karolina Wrońska



FOT. PAWEŁ SUPERNAK/PAP

Do kryzysu w Trybunale Konstytucyjnym doszło po zarządzeniu przerwy w czynnościach prezesa TK Bogdana Święczkowskiego

Sędzia Trybunału Konstytucyjnego Anna Korwin-Piotrowska w poniedziałek rano w radiowej Trójce poinformowała, że Zgromadzenie Ogólne Sędziów TK zbierze się we wtorek prawdopodobnie o godzinie 15.30 w budynku Trybunału przy al. Szucha w Warszawie.

Pytana, czy jest przekonana, że we wtorek uda się zebrać kworum oraz czy w związku z zawieszeniem w czynnościach prezesa TK Bogdana Święczkowskiego i wiceprezesa TK Bartłomieja Sochańskiego oraz statusem sędziego-dublera Jarosława Wyrembaka, kworum zostanie obniżone z dziesięciu sędziów do ośmiu, Korwin-Piotrowska odparła, że to, „czy będzie kworum, okaże się na Zgromadzeniu”.

– Przepis mówi jasno: musi być 2/3 z ogólnej liczby sędziów. (...) Liczba sędziów wynosi 15, ona jest zawsze stała. Żeby się zmieniła, musiałaby się zmienić konstytucja – podkreśliła sędzia kierująca TK.

Dopytywana, czy sytuacja trójki wspomnianych sędziów obniża kworum, odpowiedziała, że „o tym zadecyduje Zgromadzenie Ogólne, które zbierze się we wtorek”. – Ja sama nie przesądzę tej kwestii, ja jako zastępująca prezesa tylko przewodniczę obradom – podkreśliła Korwin-Piotrowska.

Tusk z propozycją do Nawrockiego

W związku z sytuacją w TK w sobotę prezydent odbył serię spotkań z liderami ugrupowań parlamentarnych. Prezydentowi proponowano m.in. reset Trybunału, przedstawiono także koncepcję utworzenia rządu technicznego. W sobotę premier Donald Tusk wygłosił orędzie, w którym wykluczył kompromis w sprawie Trybunału Konstytucyjnego.

W poniedziałek rzecznik prezydenta Rafał Leśkiewicz ocenił, że „inicjatywa ws. sytuacji w TK musi wyjść od człowieka, który to wszystko zepsuł, to znaczy od premiera Donalda Tuska, od rządzących i od polskiego parlamentu”.

Donald Tusk na platformie X odpowiedział niejako, że wszystko o sytuacji mówi konstytucja. „Rozwiązanie konfliktu jest proste i możliwe bez zmian w Konstytucji. Prezydent uznaje legalnie wybranych przez Sejm sędziów, bo tak stanowi Konstytucja, a oni podejmują swoje obowiązki w Trybunale. Póki co, Karol Nawrocki wybiera siłową konfrontację, która może bardzo wiele Polskę kosztować” – napisał premier.

„Demokratyczne państwo prawa nie może ustąpić przed przemocą, niezależnie od tego, jak potężne zewnętrzne siły wspierać będą atak PiS, Konfederacji, Brauna i Nawrockiego. I nie ustąpi” – dodał szef rządu.

Czarzasty o sytuacji w Trybunale

Do ostatnich wydarzeń związanych z Trybunałem Konstytucyjnym odniósł się w poniedziałek Włodzimierz Czarzasty.

– Jako marszałek Sejmu, organu przedstawicielskiego narodu, oczekuję, że decyzje Sejmu będą respektowane i wykonywane. Sejm wybrał w ostatnich miesiącach ośmioro sędziów TK, a obowiązkiem państwa i jego instytucji jest zapewnienie im warunków do podejścia i wykonywania obowiązków – powiedział Czarzasty.

Podczas poniedziałkowej konferencji prasowej stwierdził, że jedynym sposobem na rozwiązanie sporu wokół Trybunału Konstytucyjnego nie jest „reset, zmiana konstytucji czy chwalenie tych, którzy łamią prawo”, a „przyjęcie przez prezydenta Karola Nawrockiego oficjalnej przysięgi od sędziów Trybunału Konstytucyjnego”.

PAP

CZĘSTOCHOWA

Odwołany prezydent wrócił do dawnej pracy

Katarzyna Stacherczak

Po 19 latach Krzysztof Matyjaszczyk wrócił do pracy w częstochowskim starostwie. Były prezydent miasta załatwia formalności związane z zatrudnieniem.

Po odwołaniu w referendum z funkcji prezydenta Częstochowy Krzysztof Matyjaszczyk wrócił do Starostwa Powiatowego w Częstochowie. Przez ostatnich 19 lat... był tam na urlopie bezpłatnym.

Matyjaszczyk był zatrudniony w starostwie od lutego 2005 roku jako zastępca naczelnika Wydziału Administracji Architektoniczno-Budowlanej. W 2007 roku otrzymał urlop bezpłatny po wyborze na posła, a następnie został on przedłużony po objęciu przez niego funkcji prezydenta Częstochowy w 2010 roku.

Jak poinformował starosta częstochowski Krzysztof Smela, były prezydent stawił się w pracy w poniedziałek, wykorzystując przysługujące mu prawo do powrotu po zakończeniu urlopu bezpłatnego.

BEZPIECZEŃSTWO

Sztab reaguje na sygnały dywersji

oprac. Karolina Wrońska

W KGP powstał sztab operacji specjalnej prowadzonej w Warmińsko-Mazurskiem i Podlaskiem przez policję przy współpracy wojska, Straży Granicznej i służb specjalnych.

Szef KGP gen. insp. Marek Boroń powiedział RMF FM, że ma to związek z sygnałami o możliwych aktach dywersji przy granicy z Królewcem. Działania służb mają charakter prewencyjny.

– Policja zabezpiecza obwód królewiecki pod kątem ewentualnych wydarzeń, które mogłyby doprowadzić do aktów dywersji – mówił w RMF FM Marek Boroń.

Jak podano na stronie portalu, na pogranicze przybyły wzmocnienia z komend policyjnych z kilku województw. Działają tam m.in. kontrterroryści. Centrum dowodzenia operacją znajduje się w Komendzie Głównej Policji, a w działania włączone są również Komenda Wojewódzka Policji w Olsztynie i Komenda Wojewódzka Policji w Białymstoku.

KRÓTKO

Drogi

Autostrada zyska trzeci pas ruchu

Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad podpisała umowę z wykonawcą, który przygotuje projekt rozbudowy o trzeci pas ruchu 24-kilometrowego odcinka autostrady A4 pomiędzy Dulową a Balicami w Małopolsce. Zadanie zrealizuje firma Autostrada II, a wartość kontraktu to ponad 17,3 mln zł. Fragment którego dotyczy umowa, jest częścią płatnej autostrady A4 pomiędzy Katowicami i Krakowem, zarządzanej przez prywatnego koncesjonariusza. Zgodnie z zapowiedziami Ministerstwa Infrastruktury po zakończeniu umowy koncesyjnej 15 marca 2027 r. autostrada przejdzie pod zarząd GDDKiA, a przejazd nią stanie się bezpłatny.

Warszawa

1500 zł kary za znieważenie policjantów pod TK

Podczas piątkowej manifestacji przed Trybunałem Konstytucyjnym policja zatrzymała 49-latka, który kierował wulgarne i obraźliwe słowa pod adresem policjantów. Sąd rozpatrzył sprawę w trybie przyspieszonym. Uznał mężczyznę za winnego i wymierzył mu 1500 zł grzywny.

Kraków

Konsultacje dotyczące opłaty miejscowej

Krakowski urząd miasta zapowiedział, że od 6 do 27 listopada będzie zbierał opinie i uwagi mieszkańców na temat warunków wprowadzenia w mieście opłaty miejscowej. Projekt uchwały w tej sprawie przewiduje pobieranie 5 zł za noc świadczenia usługi zakwaterowania. Opłata miałaby obowiązywać na terenie Krakowa, z wyłączeniem Uzdrowiska Swoszowice.



FOT. ADAM JANKOWSKI

Prezydent może według własnego widzimisię nadać komuś order, (...) może kogoś ułaskawić, natomiast nie może wybierać sędziów i nie może też wybierać ambasadorów

RADOSŁAW SIKORSKI, minister spraw zagranicznych

eprasa.pl c3671bb343

USA

Handel rosyjskim gazem w UE z udziałem amerykańskiego „pośrednika”

Grzegorz Kuczyński

Administracja prezydenta USA Donalda Trumpa dąży do jak najszybszego wznowienia dostaw rosyjskiego gazu do Europy przez terytorium Ukrainy, poinformowali „The Wall Street Journal” (WSJ) amerykańscy, europejscy i ukraińscy urzędnicy.

Zgodnie z koncepcją przedstawioną przez specjalnych wysłanników Trumpa, Steve’a Witkoffa i Jareda Kushnera, proponuje się sprzedaż rosyjskiego gazu za pośrednictwem amerykańskiego pośrednika. Pozwoli to ominąć europejskie sankcje i stworzyć korzystne możliwości dla inwestorów w USA.

Przychody Rosji miałyby być przy tym przekazywane na rachunek typu escrow w kraju trzecim, aby Moskwa nie mogła wykorzystać ich na potrzeby wojskowe. Ponadto, według źródeł WSJ, w ramach szeroko zakrojonej umowy mającej na celu zakończenie wojny administracja Trumpa rozważa możliwość wznowienia działalności gazociągu Nord Stream.

Jeden z wysokich rangą amerykańskich urzędników w rozmowie z gazetą zauważył, że błędem byłej kanclerz Niemiec Angeli Merkel było to, że promowała projekt gazociągu, nie osiągając wcześniej z Rosją szerszego porozumienia w zakresie bezpieczeństwa.

Europejscy urzędnicy i przywódcy UE podchodzą do projektu sceptycznie, powołując się na plan całkowitego zaprzestania importu rosyjskiego gazu do końca 2027 roku. Jeden z rozmówców WSJ porównał pomysł wznowienia zakupów gazu od Rosji do tego, jak były premier Wielkiej Brytanii Neville Chamberlain poświęcił Czechosłowację na rzecz porozumień z Hitlerem.

W Stanach Zjednoczonych liczą jednak, że z powodu gwałtownego wzrostu cen surowców energetycznych, niedoboru LNG na tle sytuacji na Bliskim Wschodzie oraz niskich zapasów w magazynach opór Europejczyków okaże się „nie tak nieugięty”.



FOT. AP/ASSOCIATED PRESS/EAST NEWS

Mapa Nord Stream na kontenerze w pobliżu miejsca, gdzie rurociąg dociera do niemieckiego lądu

USA

Wyborcy przesądzą o nowym układzie sił w Kongresie

oprac. Anna Nagel

Amerykanie dziś zagłosują w wyborach, które zdecydują o nowym składzie Kongresu USA i władzach w większości stanów. Rekordowa frekwencja może dać zwycięstwo Demokratom i utrudnić plany prezydenta na resztę kadencji.

Wyborcy wybiorą wszystkich 435 członków Izby Reprezentantów oraz 35 ze 100 senatorów. W 36 stanach zagłosują również na gubernatorów i przedstawicieli władz stanowych, a także wezmą udział w dziesiątkach lokalnych referendów.

Oficjalnym dniem wyborów jest wtorek, jednak w praktyce w większości kraju głosowanie trwa już od kilku tygodni. Amerykanie mogą oddawać głosy zarówno korespondencyjnie, jak i osobiście. Do niedzieli skorzystało z tej możliwości ponad 54 mln obywateli, czyli wyraźnie więcej niż przed poprzednimi wyborami połówkowymi (midterms). Wówczas przed dniem wyborów zagłosowało 46 mln osób, a łączna frekwencja wyniosła 112 mln wyborców.

Jako pierwsi do urn we wtorek ruszą mieszkańcy wschodniego wybrzeża USA. Lokale wyborcze zostaną tam otwarte o godz. 6.00 czasu lokalnego (12.00 w Polsce). Głosowanie zakończy się najpóźniej na Hawajach i Alasce, gdzie lokale zamkną się o godz. 6.00 w środę czasu polskiego.

Najważniejszą stawką wyborów jest nowy układ sił w Kongresie. Obecnie Republikanie kontrolują zarówno Izbę Reprezentantów, jak i Senat, dysponując odpowiednio większością 219 do 214 mandatów w izbie niższej oraz 53 do 47 w izbie wyższej. Według sondaży faworytami do przejęcia kontroli nad obiema izbami są jednak Demokraci.



FOT. MARK SCHIEFELBEIN/EAST NEWS

Trump oddał swój głos w biurze wyborczym hrabstwa Palm Beach na Florydzie w towarzystwie swojej żony Melanii

Choć możliwość przejęcia Izby Reprezentantów przez opozycję była od dawna uznawana za prawdopodobną, zwycięstwo Demokratów w Senacie jeszcze na początku kampanii wydawało się mało realne. Wynikało to przede wszystkim z niekorzystnej mapy wyborczej. Większość spośród 35 mandatów senatorskich, o które toczy się rywalizacja, przypada bowiem na stany tradycyjnie głosujące na Republikanów. Spadek poparcia dla prezydenta Donalda Trumpa sprawił jednak, że część mandatów uchodzących dotąd za bezpieczne dla Partii Republikańskiej znalazła się w zasięgu Demokratów.

O przyszłym układzie sił w Senacie mogą zdecydować wyniki głosowania w siedmiu stanach, gdzie sondaże wskazują na bardzo wyrównaną rywalizację. Chodzi o Alaskę, Iowę, Kansas, Maine, Michigan, Ohio i Teksas. Poza Michigan wszystkie te mandaty znajdują się obecnie w rękach Republikanów, a większość wymienionych stanów od lat uznawana jest za bastiony amerykańskiej prawicy. Demokraci są także wyraźnymi faworytami do zdobycia republikańskiego mandatu w Karolinie Północnej. Szanse na sukces mają również w innych konserwatywnych stanach, takich jak Nebraska i Karolina Południowa.

Szczególną uwagę mediów oraz darczyńców przyciągają wyścigi senatorskie w Teksasie i Michigan..

Demokraci od wielu lat próbują przełamać dominację Republikanów w Teksasie, który mimo konserwatywnego charakteru przechodzi istotne zmiany demograficzne. Dotychczas nie udało im się jednak wygrać tam żadnych wyborów stanowych. Obecne sondaże wskazują, że Talarico ma niewielką przewagę nad swoim rywalem. **PAP**

IRAN

Iran: Ormuz otwarty w dwa dni, jeśli USA spełnią żądania

oprac. Anna Nagel

Iran przedstawił swoje żądania USA. Od ich spełnienia uzależnia otwarcie cieśniny Ormuz. Mogłoby ono nastąpić nawet w ciągu dwóch dni – oświadczył w poniedziałek rzecznik irańskiego MSZ Esmail Bagei, cytowany przez agencję AFP.

– Możliwość realizacji tego planu w ciągu dwóch dni stanowi kolejny dowód dobrej woli Iranu – powiedział rzecznik, dodając, że „trwa wymiana komunikatów” (pomiędzy USA a Iranem) za pośrednictwem mediatorów.

– Jeśli żądania Teheranu zostaną spełnione, możliwe będzie przywrócenie bezpieczeństwa w cieśninie Ormuz oraz wznowienie procesu negocjacyjnego w bardzo krótkim czasie – oświadczył Bagei.

Wcześniej agencja Reutera przekazała, że irańscy negocjatorzy opuścili w niedzielę Dohę, gdzie rozmawiali z katarskimi mediatorami. Urzędnik zaznajomiony z przebiegiem negocjacji powiedział agencji, że ich wyjazd nie wynikał z trudności w rozmowach, których celem jest zawarcie porozumienia kończącego wojnę.

Ten sam urzędnik dodał, że w czasie rozmów zaproponowany został projekt propozycji, który został przekazany stronom do zaopiniowania, a także że możliwe jest kolejne spotkanie.

– Podczas rozmów Teheran przekazał Waszyngtonowi to, co uznał za konieczne – powiedział Bagei. – Piłka jest po stronie Stanów Zjednoczonych – oznajmił, dodając, że teraz decyzję muszą podjąć USA. **PAP**

USA

Katastrofa samolotu w Palm Beach na Florydzie

oprac. Robert Szulc

Odrzutowiec biznesowy Learjet 60 z dziewięcioma osobami na pokładzie rozbił się w niedzielę w hrabstwie Palm Beach na Florydzie. Spadł jak pocisk, wbijając się w ziemię.

Federalna Administracja Lotnictwa (FAA) i Narodowa Rada Bezpieczeństwa Transportu (NTSB) poinformowały, że władze prowadzą dochodzenie w sprawie katastrofy.

Według FAA samolot leciał na Bahamy, wystartował z międzynarodowego lotniska Austin-Bergstrom w Teksasie.

Na nagraniach publikowanych w serwisie X widać, jak maszyna uderza o ziemię na terenie zamieszkanym, po czym dochodzi do wybuchu, a nad miejscem katastrofy unoszą się kłęby dymu.

„Dzisiejsza katastrofa lotnicza w hrabstwie Palm Beach na Florydzie to straszliwa tragedia” – napisał na platformie X amerykański minister transportu Sean Duffy.

Jak przekazał, wszystkie osoby na pokładzie poniosły śmierć.

CNN podała, że w chwili katastrofy w okolicy występowały burze, choć na razie nie wiadomo, czy warunki te przyczyniły się do wypadku.

Portal zauważył, że miejsce katastrofy znajduje się około 6,5 km na południe od lotniska w West Palm Beach, gdzie wcześniej w niedzielę przebywał prezydent Donald Trump. Odleciał stamtąd na pokładzie Air Force One nieco ponad godzinę przed wypadkiem. **PAP**

eprasa.pl c3671bb343

STREFA BIZNESU

DOLAR AMERYKAŃSKI (1 USD)	EURO (1 EUR)	FRANK SZWAJCARSKI (1 CHF)	FUNT SZTERLING (1 GBP)	JEN (100 JPY)
3,93	4,41	4,79	5,28	2,49

DANE WG NBP Z DNIA 02.11.2026, G. 12:00

PRAWO I PODATKI

Od listopada wiele spraw załatwisz inaczej. Zmiany odczują miliony Polaków

Nadchodzący miesiąc oznacza zmiany w przepisach, które wpłyną na życie milionów Polaków, zwłaszcza w obrębie życia zawodowego.

Magdalena Desperak-Kołek

Postępująca cyfryzacja wypiera tradycyjne papierowe formularze z urzędów, składanie wniosków o rozpoczęcie działalności w CEIDG będzie możliwe tylko drogą elektroniczną, a pierwszy raz od ponad 20 lat wzrośnie także maksymalna taksa notarialna. Obywatele oszczędzą jednak na podatku od czynności cywilnoprawnych, zaś limit zwolnienia przy zbyciu rzeczy ruchomej wzrośnie trzykrotnie. Może to pomóc na przykład przy zakupie używanego roweru elektrycznego.

Duża zmiana dla zakładających firmy. Po 1 listopada pierwszy wpis do CEIDG tylko drogą elektroniczną

Od 1 listopada 2026 r. osoby pełnoletnie zakładające jednoosobową działalność gospodarczą nie będą mogły już złożyć formularza CEIDG-1 w urzędzie gminy. Z jednej strony to pozytywna informacja, że urzędy idą z duchem czasu i dostosowują się do nowych technologii, z drugiej strony jednak sama fizyczna obecność w urzędzie i kontakt z urzędnikiem dawały wielu osobom poczucie bezpieczeństwa w ważnej, często obarczonej niemałym stresem, chwili zakładania własnej firmy. Wszystkie elementy procesu są szczegółowo opisane w rządowych serwisach informacyjnych, jednak czy to zastąpi kontakt międzyludzki? Nie bez powodu jeszcze w 2024 roku około jednej trzeciej nowych przedsiębiorców decydowało się na tę formę zapisu. Wniosek o pierwszy wpis do Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej będzie trzeba przesłać elektronicznie: przez Biznes.gov.pl, aplikację mObywatel albo bankowość elektroniczną. Z kolei wnioski o zmianę danych, zawieszenie, wznowienie czy wykreślenie działalności będzie można składać na dotychczasowych zasadach do 31 października 2028 r. Do tego terminu obowiązuje też wyjątek dla osób małoletnich zakładających działalność z udziałem przedstawiciela ustawowego.

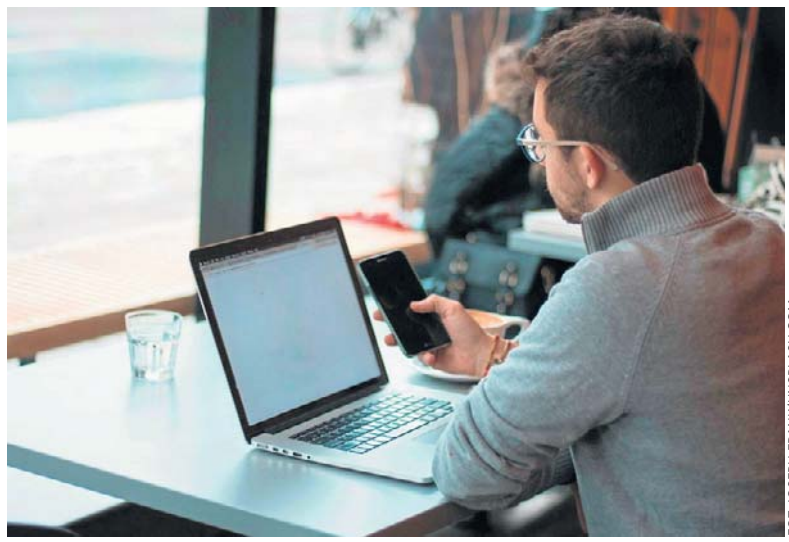
Od 5 listopada zapłacimy więcej u notariuszy. Jest to jednak zmiana, na którą długo czekano

Z tym dniem wejdzie w życie rozporządzenie waloryzujące maksymalne stawki taksy notarialnej. Jak zaznacza Ministerstwo Sprawiedliwości jest to pierwsza tak szeroka aktualizacja limitów wynagrodzeń notariuszy od 2004 r. Na szczęście nie każda czynność notarialna podrożeje w tym samym stopniu. Rozporządzenie podnosi przede wszystkim stawki kwotowe za wybrane, często spotykane sprawy oraz zmienia zasady dotyczące najdroższych czynności. Przykładowo maksymalna opłata za sporządzenie zwykłego testamentu wzrośnie z 50 zł do 200 zł, a za pełnomocnictwo do jednej czynności z 30 zł do 100 zł.

Wyższe będą też limity przy czynnościach spadkowych, wypisach dokumentów i niektórych czynnościach związanych z księgami wieczystymi. W przypadku najdroższych czynności wprowadzony zostanie nowy próg dla spraw o wartości przekraczającej 5 mln zł. Maksymalna stawka wyniesie wówczas 14 270 zł plus 0,15 proc. nadwyżki ponad 5 mln zł, przy czym jej ogólny limit ustalono na 25 tys. zł, a między osobami z pierwszej grupy podatkowej 15 tys. zł. Z kolei dla czynności o wartości powyżej 2 mln do 5 mln zł taksa wyniesie 6770 zł plus 0,25 proc. od nadwyżki powyżej 2 mln zł. Warto pamiętać, że taksa notarialna jest ceną maksymalną, a nie obowiązkową stawką każdej kancelarii. Notariusz może zaproponować niższe wynagrodzenie, do taksy trzeba też doliczyć podatek VAT.

Limit zwolnienia z podatku PCC wzrośnie do 3000 zł uwalniając kupujących od uciążliwej formalności

Od 3 listopada 2026 r. wzrośnie limit zwolnienia z podatku od czynności cywilnoprawnych (PCC) przy sprzedaży rzeczy ruchomych z 1000 zł do 3000 zł. Oznacza to, że kupujący rzecz od osoby prywatnej nie zapłaci PCC, wynoszącego 2 proc. wartości transakcji, jeśli jej wartość rynkowa nie przekroczy 3 tys. zł. Po przekroczeniu limitu podatek nalicza się od całej wartości rynkowej przedmiotu, nie tylko od kwoty ponad próg. Kupujący ma 14 dni po transakcji by złożyć formularz PCC-3 i zapłacić podatek. Dotychczasowy limit obowiązywał od 2001 r. i dawno przestał odpowiadać realiom cenowym. Nowa kwota 3 tys. zł wciąż będzie zbyt niska, by szeroko wpłynąć na zakupy używanych samochodów czy motocykli, poza najtańszymi pojazdami, takimi jak mocno używane małe skutery. W tym limicie mieści się jednak wiele codziennych transakcji: używany telefon, laptop, sprzęt AGD, meble, zegary, żyrandole czy rower ze wspomaganiem elektrycznym. Od sięgającej maksymalnie 60 zł oszczędności ważniejsza jest eliminacja uciążliwej formalności.



FOT. JOSEPH FRANK/UNSPLASH.COM

Wniosek o pierwszy wpis do CEIDG będzie trzeba przesłać elektronicznie: przez Biznes.gov.pl, aplikację mObywatel albo bankowość elektroniczną

Nadchodzą zmiany dla przedsiębiorstw: wdrożenie dyrektywy antymobbingowej i ułatwienia przy cenach transferowych

Od czwartku 5 listopada wejdą w życie nowe przepisy Kodeksu pracy dotyczące mobbingu, dyskryminacji i równego traktowania. Uściślają one definicję mobbingu, najważniejszym kryterium będzie uporczywe nękanie, czyli powtarzalne lub nawracające zachowania. Pracownik nie będzie już musiał odrębnie udowadniać, że działania miały charakter długotrwały ani że doprowadziły do rozstroju zdrowia. Wzrośnie także minimalne zadośćuczynienie za mobbing, wyniesie ono sześciokrotność minimalnego wynagrodzenia za pracę. W późniejszym terminie zatrudniający co najmniej 10 osób będą musieli wprowadzić reguły i procedury przeciwdziałania mobbingowi, dyskryminacji, naruszaniu zasady równego traktowania oraz godności pracowników. Czas na formalne dostosowanie regulaminów upłynie 5 maja 2027 r.

W czwartek 5 listopada zaczną również obowiązywać wybrane uproszczenia w zakresie informacji o cenach transferowych, czyli dokumentacji transakcji z firmami powiązanymi. Dokumenty w tej kwestii będzie mógł podpisać nie tylko przedsiębiorca, ale także pełnomocnik. Zniknie również odrębne oświadczenie o sporządzeniu lokalnej dokumentacji cen transferowych na warunkach rynkowych. Dodatkowo, mikro i mali przedsiębiorcy nie będą już musieli przedstawiać w informacji TPR wskaźników opisujących ogólną sytuację finansową firmy. Warto pamiętać, że to uproszczenie procedur, a nie zniesienie obowiązków. Firmy realizujące transakcje z podmiotami powiązanymi nadal muszą stosować ceny rynkowe i prowadzić rzetelną dokumentację, a organy skarbowe zachowują możliwość kontroli takich rozliczeń.

Czystszy i bardziej przejrzysty Internet. Internauci będą mogli składać skargi do prezesa UKE

Od 6 listopada 2026 r. zacznie obowiązywać polska ustawa wdrażająca zasady unijnego Aktu o usługach cyfrowych, znanego jako DSA. Nakłada on na platformy internetowe obowiązek sprawnego reagowania na zgłoszenia nielegalnych treści, uzasadniania decyzji o usunięciu materiałów lub blokadzie kont oraz prowadzenia przejrzystych zasad moderacji. Wymaga też wyraźnego oznaczania reklam, ujawniania, kto za nie płaci i według jakich kryteriów są kierowane do użytkowników. Według ustawy, Prezes Urzędu Komunikacji Elektronicznej (UKE) zostanie też krajowym koordynatorem do spraw usług cyfrowych, kompetencje w wyznaczonych obszarach otrzymają też Prezes UOKiK oraz Przewodniczący KRRiT.

Dla internautów najważniejsza będzie możliwość złożenia do Prezesa UKE skargi na potencjalne naruszenie obowiązków wynikających z DSA przez dostawcę usługi pośredniej. Nie oznacza to jednak, że UKE będzie bezpośrednio nadzorował każdą platformę dostępną w Polsce. Odpowiada za nie państwo, w którym dostawca ma główne miejsce prowadzenia działalności w Unii Europejskiej. Dla platform, wyszukiwarek, serwisów hostingowych i marketplace'ów oznaczają wdrożenie nadzoru nad stosowaniem się do DSA. Za ich naruszanie mogą grozić wysokie administracyjne kary pieniężne sięgające do 6 proc. rocznego światowego obrotu firmy z poprzedniego roku obrotowego.

eprasa.pl c3671bb343

FIRMA

Żabka monetyzuje frustrację. Jej wyniki mówią o Polakach więcej niż mamy odwagę przyznać

Wyniki Żabka Group za III kwartał 2026 r. można przedstawić jako kolejny dowód siły polskiej konsumpcji.

Paweł Zielewski



FOT. ADAM JANKOWSKI

Wyniki Żabka Group za III kwartał 2026 r. można przedstawić jako kolejny dowód siły polskiej konsumpcji. Tak nie jest i nie będzie, ale cyfry mówią o nas, Polakach-konsumentach, znacznie więcej, niż byśmy chcieli...

Przychody rosną dwucyfrowo, poprawia się rentowność, sieć otwiera kolejne sklepy, a sprzedaż zwiększa się również w placówkach działających od dłuższego czasu. Byłaby to jednak interpretacja zbyt powierzchowna. Żabka nie jest i nie będzie barometrem zamożności Polaków. Będzie - jeśli już nie jest – stylem życia w wiecznej gonitwie. Muala! Tego trendu nie da się łatwo zatrzymać.

Opublikowane wczoraj wyniki Żabki należy czytać między wierszami. Nie jest to jednak raport o konsumpcyjnym optymizmie, bardziej jest to finansowy zapis zmiany stylu życia. Polacy mogą ostrożniej podchodzić do remontu, wymiany samochodu czy zagranicznego wyjazdu, a jednocześnie coraz częściej wydawać teoretycznie niewielkie kwoty na - mało konkurencyjne cenowo w porównaniu z hipermarketami czy dyskontami - produkty, tylko po to, by zaoszczędzić kilka, kilkanaście lub kilkadziesiąt minut... życia. Z punktu widzenia gospodarstwa domowego są to drobne zakupy, ale z punktu widzenia sieci składają się na wielomiliardowy biznes.

Żabka rośnie szybciej niż rynek

I jest niejedyny, ale główny powód, dlaczego Żabka jest potęgą i basta. W III kwartale 2026 r. przychody Żabka Group wyniosły 8,463 mld zł i wzrosły o 13,8 proc. rok do roku. Skorygowana EBITDA zwiększyła się o 16,4 proc., do 1,489 mld zł, EBIT poprawił się o 21,1 proc., do 900 mln zł, natomiast zysk netto przypisany akcjonariuszom jednostki dominującej wyniósł 528 mln zł i był o 14 proc. wyższy niż przed rokiem.

Po dziewięciu miesiącach 2026 r. przychody grupy sięgnęły 23,129 mld zł, co oznaczało wzrost o 14,3 proc. Skorygowana EBITDA zwiększyła się o 15,5 proc., do 3,392 mld zł, a zysk netto wzrósł o 51,4 proc., do 777 mln zł. Sprzedaż porównywalna, czyli osiągana w działających wcześniej placówkach, zwiększyła się w III kwartale o 3,5 proc., a w całym okresie dziewięciu miesięcy o 3,6 proc.

A co się dzieje między wierszami właśnie? To właśnie różnica między wzrostem przychodów o 13,8 proc. a dynamiką sprzedaży porównywalnej na poziomie 3,5 proc. jest kluczowa. Pokazuje, że znaczna część wzrostu pochodzi z ekspansji sieci i zwiększania liczby punktów sprzedaży, a nie z gwałtownego wzrostu zakupów w pojedynczym sklepie. W pierwszych dziewięciu miesiącach 2026 r. grupa otworzyła 1143 placówki, w tym 1008 w Polsce oraz 135 w Rumunii. Pod koniec września sieć liczyła 13 405 sklepów, o 10,8 proc. więcej niż rok wcześniej.

Nie osłabia to oceny biznesowej spółki. Przeciwnie - potwierdza skuteczność jej strategii. Zmienia jednak sens wyników z perspektywy opisu konsumenta. Żabka rośnie nie dlatego, że przeciętne gospodarstwo domowe nagle zaczęło wydawać kilkanaście procent więcej na podstawowe zakupy, lecz dlatego, że sieć przejmuje kolejne lokalizacje, kategorie produktowe i momenty konsumpcji. Dociera do klienta częściej i znajduje się bliżej niego wtedy, gdy pojawia się konkretna, pilna potrzeba.

Konsumpcja niby w górę, ale bez entuzjazmu

Jakakolwiek interpretacja wyników Żabki ma wątpliwy sens, gdy pozbawić ją tła: dane Głównego Urzędu Statystycznego pokazują znacznie spokojniejszy obraz niż raport spółki. Od stycznia do września 2026 r. sprzedaż detaliczna w tzw. cenach stałych zwiększyła się w Polsce o 3 proc. rok do roku, podczas gdy w analogicznym okresie 2025 r. rosła o 3,9 proc. W samym III kwartale jej dynamika wyniosła 2,1 proc., po wzroście o 4,8 proc. w pierwszym kwartale i o 2,3 proc. w drugim.

Jeszcze ważniejsza - do pełnego obrazu - jest struktura sprzedaży. W pierwszych dziewięciu miesiącach 2026 r. realna sprzedaż w grupie obejmującej żywność, napoje i wyroby tytoniowe spadła o 1 proc. rok do roku.

Żabka osiągnęła zatem dwucyfrowy wzrost przychodów w czasie, kiedy najbliższy jej działalności segment szerokiego rynku detalicznego realnie się kurczy. Interpretacja jest jedna i jedyna: spółka nie korzysta wyłącznie ze wzrostu całego tortu konsumpcji w Polsce. Zwiększa własny kawałek rynku, przejmując sprzedaż od innych formatów oraz tworząc nowe możliwości zakupowe.

Sama Żabka wskazuje, że wzrost wspierały rosnące udziały rynkowe oraz strategiczne kategorie, szczególnie produkty gotowe do szybkiego spożycia i napoje. To właśnie tam najłatwiej dostrzec prawdziwe źródło przewagi, bo przecież nie w szerokiej ofercie ani niskiej cenie. To unikalna zdolność do odpowiadania na potrzeby, których klient nie przewidział dostatecznie wcześnie.

Płace niby wyższe, ale poczucie bezpieczeństwa niższe

Konsumpcję wspiera realny wzrost wynagrodzeń, lecz jego tempo wyraźnie słabnie. Od początku roku do września 2026 r. przeciętne miesięczne wynagrodzenie brutto w sektorze przedsiębiorstw wyniosło 9353,52 zł i nominalnie wzrosło o 5,8 proc. Jego siła nabywcza zwiększyła się o 2,7 proc., podczas gdy rok wcześniej realny wzrost wynosił 4,1 proc.

We wrześniu siła nabywcza przeciętnego wynagrodzenia zwiększyła się już tylko o 1,6 proc. rok do roku, najmniej od trzech lat.

Przeciętny, statystyczny konsument może więc realnie zarabiać nieco więcej, a mimo to nie odczuwać większego bezpieczeństwa. Wciąż ma z tyłu głowy kumulację kosztów życia, obserwuje słabnącą dynamikę płac i coraz gorsze dane o zatrudnieniu, a dodatkowych dochodów nie traktuje jako trwałej zmiany swojej sytuacji.

Potwierdzają to badania nastrojów. We wrześniu 2026 r. bieżący wskaźnik ufności konsumenckiej wyniósł minus 10,8 punktu. Pozostawał o 2,5 punktu niżej niż rok wcześniej, a w porównaniu z poprzednim miesiącem pogorszyły się zarówno oceny obecnej, jak i przyszłej sytuacji finansowej gospodarstw domowych.

Powstaje sprzeczność, choć w tym wypadku pozorna: konsument nadal kupuje, ale nie jest przekonany, że jego sytuacja się poprawia. Wyniki Żabki pomagają tę sprzeczność wyjaśnić, ponieważ pokazują taki model wydawania pieniędzy, który może rozwijać się również w warunkach ostrożności i niepewności.

Jak się zarabia na cudzym braku czasu

Najczęściej powtarzana interpretacja sukcesu sklepów convenience zakłada, że bogacące się społeczeństwo coraz chętniej płaci za wygodę. To prawda, ale nie cała. Klient Żabki nie zawsze wybiera ten format dlatego, że czuje się zamożny. Często robi to dlatego, że pracuje długo, wraca późno, nie zaplanował posiłku, nie przygotował zakupów albo potrzebuje czegoś natychmiast, a taki Książulo, czy jak się ów influencer nazywa, dodatkowo napędza jego poczucie winy. Żabka nie sprzedaje zatem kawy, kanapek, napoju czy gotowego dania, ale możliwość uniknięcia planowania, gotowania, dojazdu, poszukiwania produktu i - generalnie - odkładania potrzeby na później. Towarem są „odzyskane" minuty, a produkt - czymkolwiek on jest - jest materialnym nośnikiem tej oszczędności.

W tym sensie sieć monetyzuje nie tylko wygodę, lecz również chaos codzienności. Im bardziej nieregularny jest dzień konsumenta, tym większa wartość sklepu znajdującego się po drodze. Im mniej czasu na przygotowanie jedzenia i większe zakupy, tym łatwiej zaakceptować wyższą cenę jednostkową, a im więcej improwizacji, tym łatwiej o drobną transakcję, zawsze jednak pozbawioną chłodnej kalkulacji. Właśnie dlatego model convenience może dobrze funkcjonować nawet wtedy, gdy nastroje konsumentów pozostają słabe. Duże zakupy wymagają przekonania, że wydatek jest bezpieczny i uzasadniony. Żabka „po drodze" nie uruchamia podobnej analizy, a „wyższa" cena jest dostatecznie niska, aby decyzja została podjęta automatycznie, chociaż ich suma w skali miesiąca stanowi zauważalne obciążenie.

Żabka nie musi przejmować całego budżetu na żywność czy podstawowe środki czystości gospodarstwa domowego. Wystarczy, że systematycznie przejmuje momenty, w których Polak-konsument, zabiegane biedactwo, nie zdążył przygotować tańszej alternatywy. Każdy taki moment ma niewielką wartość, ale pomnożony przez miliony klientów i tysiące placówek jest podstawą wysokiej rentowności.

Sieć sprzedaży jest siecią świętego spokoju

Ekspansja Żabki nie polega wyłącznie na ustawianiu kolejnych sklepów tam, gdzie istnieje już popyt. Zarząd nie ukrywa, że jest zwolennikiem strategii, w której dostępność nie tylko odpowiada na potrzeby, ale pomaga je uruchamiać. Bo jeśli sklep znajduje się na trasie między domem, pracą, szkołą i przystankiem, zakup rzadko kiedy jest zaplanowaną decyzją, a zaczyna stanowić element codziennego przemieszczania się.

W takim modelu lokalizacja staje się równie istotna jak cena i promocja. Żabka nie konkuruje jedynie z dyskontami, supermarketami czy tradycyjnym handlem osiedlowym, ale dodatkowo z kawiarniami, punktami gastronomicznymi, stacjami paliw, automatami z wafelkami i... decyzją, aby tym razem niczego nie kupować. Gęsta sieć placówek skraca dystans między pojawieniem się potrzeby a możliwością jej zaspokojenia, toteż - kłaniają się podstawy psychologii – konsument już na starcie przegrywa. Żabka ogranicza czas na zastanowienie się, czy zakup jest konieczny, aczkolwiek wciąż nie jest to manipulacja, lecz dowód, że infrastruktura sklepów wpływa na częstotliwość konsumpcji. Im mniej wysiłku wymaga zakup, tym łatwiej staje się on rutyną.

eprasa.pl c3671bb343

ŻYWNOŚĆ

Patrzysz na nazwę i myślisz: polska marka

Agata Wodzień-Nowak

Na sklepowej półce czekają tabliczki czekolad Milka, Wawel, Wedel czy Alpen Gold. Czasem nawet polsko brzmiąca nazwa może zwieść, bo firma, nawet jeśli miała polskie korzenie, to zmieniła właściciela.

Są i przykłady takich marek, które po latach wróciły do polskich przedsiębiorców. Sprawdzamy, jakie czekolady mają dziś polski kapitał.

Wawel i Wedel zaczynały w Krakowie i Warszawie, ale dziś właścicielami nie są Polacy

„Pod koniec XIX wieku pewien chłopiec, Adam Piasecki, marzy o zawodzie cukiernika. Kilka lat później rozpoczyna naukę i jako dwudziestoletni młodzieniec, znając już tajniki sztuki, zdaje egzamin czeladniczy", wspomina Wawel na swojej stronie. W 1898 roku wspomniany Adam nabył pierwszą pracownię i sklep przy ul. Długiej 20 w Krakowie.

Firma rosła i poszerzała cukierniczy asortyment. Dziś jednak głównym właścicielem spółki cukierniczej Wawel jest szwajcarska firma Hosta International AG, do której należy 52,13% akcji przedsiębiorstwa. Pozostali ważniejsi akcjonariusze to: Wawel SA (akcje własne): ok. 13,86%, Allianz Polska OFE: ok. 7,90%, Generali PTE SA: ok. 6,61%. Produkcja nie wyniosła się z kraju.

W 2006 roku, po ponad stu latach działalności prowadzonej w kilku lokalizacjach na terenie Krakowa, produkcję skoncentrowano w jednym nowoczesnym zakładzie wybudowanym w podkrakowskich Dobczycach.

Warszawskie korzenie ma Wedel. Właścicielem marki E.Wedel jest od 2010 roku azjatycki koncern spożywczy Lotte Group (Lotte Co., Ltd.), wywodzący się z Japonii i Korei Południowej. Ciekawostka: od 1949 roku firma była upaństwowiona i działała w PRL jako zakłady im. „22 Lipca". Przed przejęciem przez Lotte marka należała m.in. do PepsiCo, Cadbury oraz Kraft Foods.

Co z firmą Mieszko, znanej głównie z pralin i bombonierek? Właścicielem jest litewska spółka Bisantio Investments SE.

Polskie marki czekolady. Wciąż można takie kupić, nawet jeśli należą do większych grup

- Goplana – to marka, której historia zaczęła się w 1912 roku w Poznaniu. W czasie II wojny światowej fabryka została znacjonalizowana, w okresie PRL zakład rozrastał się, a w okresie transformacji (1994 r.) zakład w Lesznie przejął koncern Nestlé. Goplana w 2004 r. trafiła do polskiej grupy Colian, której właścicielem jest Jan Kolański. Colian to firma produkująca m.in. Grześki i Jeżyki.
- Terravita – to młodsza firma na polskim rynku niż Goplana. Sama streszcza swoją historię tak: „Terravita swoją słodką drogę rozpoczęła ponad 30 lat temu. Wystartowaliśmy od produkcji czekoladowych kremów, które w szybkim tempie podbiły serca konsumentów. Krótko potem, idąc za ciosem, zaczęliśmy wytwarzać również tabliczki czekoladowe. Ta kategoria to dziś największa część czekoladowego rynku". Producent z Poznania przygotowuje czekolady także dla sieci handlowych - ich marek własnych.
- Bałtyk – Historia Zakładów Przemysłu Cukierniczego „Bałtyk" sięga 1923 roku, kiedy w Gdańsku uruchomiono fabrykę czekolady The Anglo-Asiatic Company Ltd., od 1930 roku działała pod nazwą Anglas. Po II wojnie światowej, w 1951 roku, dawne zakłady Anglas, Baltic i Kosma zostały upaństwowione i połączone w Zakłady Przemysłu Cukierniczego „Bałtyk". W wyniku przemian gospodarczych w 1991 roku firma została przekształcona w spółkę akcyjną, a rok później większościowy pakiet akcji przejął fiński koncern Fazer. W 2002 roku przedsiębiorstwo zmieniło nazwę na Cloetta Fazer Polska, jednak już w marcu 2005 roku produkcja została wstrzymana. Przełom nastąpił jeszcze w tym samym roku, gdy ostatni zachowany zakład odkupiła polska firma Bomilla z Włocławka. Nowi właściciele przywrócili markę Bałtyk, wrócili do tradycyjnych receptur i rozpoczęli rozwój nowych produktów. W 2016 roku Bomilla i Bałtyk zostały połączone w jedną spółkę działającą w oparciu o polski kapitał. Obecnie zakłady we Włocławku specjalizują się w produkcji karmelków i drażetek, natomiast w Gdańsku powstają wyroby czekoladowe.
- Baron – to kolejna marka, którą zaliczamy do polskich czekolad. Należy do polskiej Millano Group (właściciel Krzysztof Piotr Kotas) i od ponad 40 lat zajmuje się produkcją wyrobów czekoladowych i cukierniczych.

Produkt polski i patriotyzm konsumencki. Ministerstwo rolnictwa przekonuje do krajowych wyborów

Podstawowym surowcem do produkcji czekolady jest kakao i choć nie rośnie w Polsce, proces przygotowania tabliczki w kraju i prowadzenia tu biznesu warto docenić.

Każda decyzja zakupowa ma znaczenie większe, niż mogłoby się wydawać. Wybierając produkty wytwarzane w Polsce, konsumenci wspierają krajowych producentów, miejsca pracy oraz lokalne społeczności. Pieniądze wydane na polskie wyroby częściej pozostają w krajowej gospodarce, przyczyniając się do rozwoju firm, inwestycji i wpływów podatkowych, z których finansowane są m.in. usługi publiczne.

Kupowanie rodzimych produktów to także wsparcie wieloletnich tradycji, know-how i marek budowanych przez pokolenia. W czasach globalnej konkurencji świadome wybory konsumentów mogą realnie wpływać na kondycję polskich przedsiębiorstw i wzmacniać ich pozycję na rynku.

REKLAMA 0011606929

ABR.6740.7.1.2026.NM

OBWIESZCZENIE

Na podstawie art. 11 f ust. 3 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. *o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych* (Dz. U. z 2024 r., poz. 311) oraz art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. *Kodeks postępowania administracyjnego* (Dz. U. z 2025 r., poz. 1691)

STAROSTA BRZESKI
ZAWIADAMIA

o wydaniu decyzji nr 2/2026 z dnia 23 października 2026 r. o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pn.: „**Rozbudowa drogi gminnej nr 250027K Biedacz-Grądy, 250028K Bielcza-Biadoliny poprzez budowę chodnika, kanalizacji deszczowej, rozbiórkę i budowę sieci elektroenergetycznej, teletechnicznej i przebudowę sieci gazowej w miejscowości Bielcza w ramach zadania „Opracowanie dokumentacji projektowej dla budowy chodnika z kanalizacją deszczową przy drodze gminnej nr 250027K „Biedacz-Grądy" w miejscowości Bielcza, w kilometrażu 0+000 – 0+635 wraz z przebudową skrzyżowania dróg gminnych nr 250028K „Bielcza – Biadoliny" i 250027K „Biedacz – Grądy"**, w jednostce ewidencyjnej Borzęcin 120201_2, obręb Bielcza 0001, po rozpatrzeniu wniosku z dnia 16 stycznia 2026 r. Wójta Gminy Borzęcin, z siedzibą: 32-825 Borzęcin 583G, reprezentowanego przez Pełnomocnika, Pana Łukasza Zając, zam. 34-608 Kamienica 477A.
Inwestycja zlokalizowana jest w województwie małopolskim, w powiecie brzeskim, w gminie Borzęcin, w miejscowości Bielcza na niżej wymienionych działkach znajdujących się:

1. **nieruchomości stanowiące własność Gminy Borzęcin**
   – w jednostce ewidencyjnej Borzęcin 120201_2, obręb Bielcza 0001, dz. nr: 1701,
2. **w liniach rozgraniczającymi teren inwestycji:**
   (w odniesieniu do nieruchomości, które podlegają podziałowi – przed nawiasem podano numer działki, która powstanie w wyniku zatwierdzenia projektu podziału i będzie przeznaczona pod drogę; w nawiasie podano numer działki przed podziałem)
   – w jednostce ewidencyjnej Borzęcin 120201_2, obręb Bielcza 0001,
   dz. nr: **1422/2** (1422), **1579/7** (1579/3), **1582/2** (1582), **1583/2** (1583), **1610/2** (1610), **1614/2** (1614), **1630/29** (1630/16), **1630/31** (1630/2), **1630/33** (1630/3), **1630/35** (1630/4), **1630/37** (1630/5), **1630/39** (1630/6), **1630/41** (1630/24), **1630/43** (1630/26), **1630/45** (1630/27), **1630/47** (1630/8), **1630/49** (1630/13), **1630/51** (1630/14), **3108/5** (3108/2), **3108/7** (3108/3), **1633/10** (1633/5), **1633/12** (1633/6), **1633/14** (1633/2), **1633/16** (1633/3), **1633/18** (1633/7), **1633/20** (1633/8), **2788/3** (2788/1), **2788/5** (2788/2), **2656/1** (2656), **2789/2** (2789), **2789/3** (2789), **2790/2** (2790), **2803/1** (2803),
3. **nieruchomości objęte podziałem i stanowiące własność Gminy Borzęcin:**
   – w jednostce ewidencyjnej Borzęcin 120201_2, obręb Bielcza 0001 dz. nr: **1428/8** (1428/1),
4. **w granicach terenu, dla którego ustala się obowiązek budowy lub przebudowy sieci uzbrojenia terenu zgodnie z art. 11 f ust. 1 pkt 8 lit. e ww. ustawy, obowiązkiem objęte są fragmenty działek o numerach**:
   – w jednostce ewidencyjnej Borzęcin 120201_2, obręb Bielcza 0001
   dz. nr: **1425, 1426, 1427, 1499, 1428/5, 1579/6** (1579/3), **1581**, **2656/2** (2656), **2789/1** (2789), **1609**, **1610/1** (1610), **1614/1** (1614), **2801/3, 2804, 2808, 3108/6** (3108/3),
   a) nieruchomości lub ich części przeznaczone pod budowę sieci kanalizacji deszczowej: dz. nr: **1609, 1610/1** (1610),
   b) nieruchomości lub ich części przeznaczone pod rozbiórkę i budowę sieci elektroenergetycznej: dz. nr: **1425, 1426, 1427, 1499, 1428/5, 1579/6** (1579/3), **2656/2** (2656), **1581, 2789/1** (2789), **1610/1** (1610), **1614/1** (1614), **2804, 2808, 3108/6** (3108/3),
   c) nieruchomości lub ich części przeznaczone pod rozbiórkę i budowę sieci teletechnicznej: dz. nr: **1426, 1427, 1499, 1579/6, 1428/5, 2656/2** (2656), **2789/1** (2789), **1610/1** (1610), **1614/1** (1614), **3108/6** (3108/3),
   d) nieruchomości lub ich części przeznaczone pod przebudowę sieci gazowej: dz. nr: **1581, 2801/3, 1614/1** (1614),
5. **w granicach terenu, dla którego istnieje potrzeba ustalenia obowiązku budowy lub przebudowy urządzeń wodnych zgodnie z art. 11 f ust. 1 pkt 8 lit. f ww. ustawy, obowiązkiem objęte są fragmenty działek o numerach**:
   – w jednostce ewidencyjnej Borzęcin 120201_2, obręb Bielcza 0001: dz. nr: **1499**
6. **w granicach terenu, dla którego ustala się obowiązek przebudowy innych dróg publicznych zgodnie z art. 11 f ust. 1 pkt 8 lit. g ww. ustawy, obowiązkiem objęte są fragmenty działek o numerach**:
   – w jednostce ewidencyjnej Borzęcin 120201_2, obręb Bielcza 0001: dz. nr: **1499, 1428/5**,
7. **w granicach terenu, dla którego istnieje potrzeba ustalenia obowiązku budowy lub przebudowy zjazdów zgodnie z art. 11 f ust. 1 pkt 8 lit. h ww. ustawy, obowiązkiem objęte są fragmenty działek o numerach:**
   – w jednostce ewidencyjnej Borzęcin 120201_2, obręb Bielcza 0001: dz. nr: **1499, 1428/5, 1609, 1610/1** (1610), **1614/1** (1614), **1630/28** (1630/16), **3108/4** (3108/2), **1633/15** (1633/3).

Decyzji tej nadano rygor natychmiastowej wykonalności ze względu na ważny interes społeczny i gospodarczy.
Nieruchomości wydzielone liniami rozgraniczającymi teren drogi, które dotychczas nie są własnością Gminy Borzęcin, staną się z mocy prawa własnością Gminy Borzęcin z dniem, kiedy decyzja o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej stanie się ostateczna, za odszkodowaniem ustalonym w odrębnej decyzji, wydanej przez Starostę Brzeskiego.
Zgodnie z art. 18 ust. 1e ww. ustawy, w przypadku, w którym dotychczasowy właściciel lub użytkownik wieczysty nieruchomości objętej decyzją o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej odpowiednio wyda tę nieruchomość lub wyda nieruchomość i opróżni lokal oraz inne pomieszczenia niezwłocznie, lecz nie później niż w terminie 30 dni od dnia:

1. doręczenia zawiadomienia o wydaniu decyzji, o której mowa w art. 17 ustawy,
2. doręczenia postanowienia o nadaniu decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej rygoru natychmiastowej wykonalności albo
3. w którym decyzja o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej stała się ostateczna
   – wysokość odszkodowania powiększa się o kwotę równą 5% wartości nieruchomości lub wartości prawa użytkowania wieczystego.

Strony postępowania mogą zapoznać się z treścią decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej oraz z dokumentacją sprawy, w Wydziale Architektury, Budownictwa i Rozwoju Powiatu Starostwa Powiatowego w Brzesku, ul. Głowackiego 51, 32-800 Brzesko, pokój 326, tel. 14 663 19 59 (sprawę prowadzi Natalia Maślak). Od wyżej wymienionej decyzji stronom przysługuje prawo wniesienia odwołania do Wojewody Małopolskiego za pośrednictwem Starosty Brzeskiego w terminie 14 dni od dnia doręczenia decyzji.
Doręczenie uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia publicznego ogłoszenia, tj. ukazania się obwieszczenia o wydaniu wyżej wymienionej decyzji Starosty Brzeskiego. Wyjaśnia się, że zgodnie art. 11f ust. 3 ustawy *o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych* decyzję o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej doręcza się wnioskodawcy, natomiast pozostałe strony (w tym dotychczasowych właścicieli, których nieruchomości zostały przeznaczone pod drogę) zawiadamia się o wydaniu decyzji w drodze obwieszczenia. Wyżej wymieniony przepis zobowiązuje także organ wydający decyzję, do przesłania zawiadomienia o wydaniu decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej, dotychczasowemu właścicielowi lub użytkownikowi wieczystemu na adres określony w katastrze nieruchomości. Jednakże wyżej wymieniony przepis nie stosuje się w przypadku nieruchomości o nieuregulowanym stanie prawnym oraz w sytuacji, gdy właściciel lub użytkownik wieczysty nieruchomości nie żyją, a ich spadkobiercy nie wykazali prawa do spadku (stosownie do zapisu art. 11f ust.5 ww. ustawy). Doręczenie zawiadomienia na adres wskazany w katastrze nieruchomości jest skuteczne.
Niniejsze obwieszczenie Starosty podlega zamieszczeniu w prasie lokalnej, na tablicy ogłoszeń Starostwa Powiatowego w Brzesku i Urzędu Gminy w Borzęcinie (właściwym ze względu na przebieg drogi) oraz w Biuletynie Informacji Publicznej tych urzędów.

eprasa.pl c3671bb343

DROBNE

Nieruchomości

MIESZKANIA - KUPIĘ

Kupię mieszkanie zadłużone, z trudnym lokatorem, komornikiem, udziały. Gotówka, 883-402-202

Handlowe

MASZYNY URZĄDZENIA

KUPIMY maszyny do obróbki metalu i drewna. Tel.: 782-592-790.

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

POGOTOWIE dekarsko-blacharskie! Naprawa i remont dachów. Likwidacja przecieków. Szybko i solidnie. Atrakcyjne ceny, darmowa wycena. Zadzwoń! Tel. 880-821-746

Matrymonialne

KAWALER lat 52, rencista, majętny, pozna pannę (studentkę) w wieku od 22 do 52 lat stanu wolnego. Adam z Oświęcimia. Tel. 732-799-854.

REKLAMA 0011606765

BURMISTRZ WADOWIC

Działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami [t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 399 ze zm.]

- informuje -

że na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miejskim w Wadowicach, Pl. Jana Pawła II 23 oraz na stronie internetowej Urzędu Miejskiego w Wadowicach: www.wadowice.pl, wywieszono w okresie od dnia 2.11.2026 r. do dnia 23.11.2026 r. wykaz dot. cz. działki ozn. nr ewid. 2330/4 o pow. 22,5 m² (KR1W/00033739/9), położonej w Wadowicach, przeznaczonej do wydzierżawienia w trybie bezprzetargowym. Bliższych informacji udziela Wydział Gospodarki Gruntami Urzędu Miejskiego w Wadowicach, Pl. Jana Pawła II 23, pok. nr 38 w godz. od 8⁰⁰ do 15⁰⁰ lub tel. 33 873-18-11 wew. 228.

REKLAMA 0011606781

Oświęcim, 30 października 2026 r.

WK.6840.19.2026

OGŁOSZENIE

Wójt Gminy Oświęcim

ogłasza I przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości w Babicach oznaczonej jako działka nr 1768/4 o powierzchni 1028 m² (z udziałem 1/3 części w drodze wewnętrznej oznaczonej działką nr 1768/6 o pow. 230 m²), stanowiącej własność Gminy Oświęcim.

Cena wywoławcza wynosi **135 000,00 zł netto** (do wylicytowanej ceny sprzedaży doliczony zostanie podatek VAT w wysokości 23%).

Przetarg odbędzie się w dniu 3 grudnia 2026 r. o godz. 9.00 w siedzibie Urzędu Gminy Oświęcim, ul. Zamkowa 12, pok. 40 (sala sesyjna).

Termin wniesienia wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej upływa z dniem **30.11.2026 r.**

Ogłoszenie o przetargu wywieszono w siedzibie Urzędu Gminy Oświęcim, ul. Zamkowa 12, na tablicy ogłoszeń oraz na stronie internetowej urzędu i BIP.

Szczegółowe informacje o przetargu w siedzibie Urzędu Gminy Oświęcim, ul. Zamkowa 12, pok. 11, tel. 33/ 844 95 19.

REKLAMA 0011606782

Oświęcim, 30 października 2026 r.

WK.6840.20.2026

OGŁOSZENIE

Wójt Gminy Oświęcim

ogłasza I przetarg ustny nieograniczony, na sprzedaż nieruchomości w Babicach, oznaczonej jako działka nr 1768/5 o powierzchni 853 m² (z udziałem 1/3 części w drodze wewnętrznej oznaczonej działką nr 1768/6 o pow. 230 m²), stanowiącej własność Gminy Oświęcim.

Cena wywoławcza wynosi **108 000,00 zł netto** (do wylicytowanej ceny sprzedaży doliczony zostanie podatek VAT w wysokości 23%).

Przetarg odbędzie się w dniu 3 grudnia 2026 r. o godz. 10.00, w siedzibie Urzędu Gminy Oświęcim, ul. Zamkowa 12, pok. 40 (sala sesyjna).

Termin wniesienia wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej upływa z dniem **30.11.2026 r.**

Ogłoszenie o przetargu wywieszono w siedzibie Urzędu Gminy Oświęcim, ul. Zamkowa 12, na tablicy ogłoszeń oraz na stronie internetowej urzędu i BIP.

Szczegółowe informacje o przetargu w siedzibie Urzędu Gminy Oświęcim, ul. Zamkowa 12, pok. 11, tel. 33 844 95 19.

REKLAMA 0011605836

OGŁOSZENIE

Zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. z 2026 r. poz. 399 i 912, z 2023 r. poz. 1688)

Wójt Gminy Szaflary

informuje,

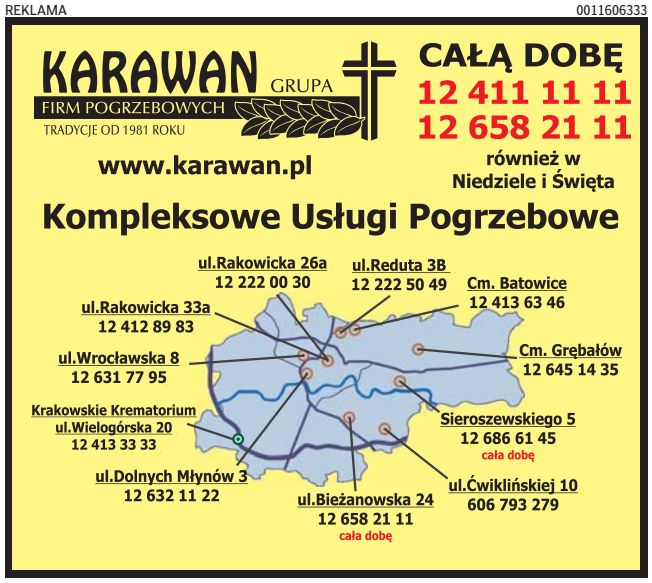
że w dniach od 3.11.2026 r. do 24.11.2026 r. w siedzibie Urzędu Gminy przy ul. Zakopiańskiej 18 w Szaflarach, na tablicy ogłoszeń na parterze będzie wywieszony wykaz nieruchomości przeznaczonych do zamiany, najmu, dzierżawy, użyczenia.

Wykaz nieruchomości będzie również umieszczony na stronie internetowej urzędu.

Informacje w przedmiotowej sprawie można uzyskać pod numerem telefonu 18/26-123-41.

Wójt Gminy Szaflary
Rafał Szkaradziński

REKLAMA 0011606333



ENERGETYKA

Polska ma własne paliwo dla transformacji energetycznej

Maciej Badowski

To przede wszystkim interes i racja stanu Polski, jeżeli chodzi o naszą niezależność energetyczną – przekonuje w rozmowie ze Strefą Biznesu Szymon Paweł Moś, prezes Polskiej Spółki Gazownictwa.

Polska ma potencjał produkcji nawet 3-4 mld m sześc. biometanu rocznie, co mogłoby ograniczyć import gazu, zwiększyć bezpieczeństwo energetyczne i wesprzeć transformację. Po latach oczekiwań impuls dla rynku ma dać nowa ustawa wprowadzająca system wsparcia dla inwestycji.

W debacie o transformacji energetycznej coraz większą uwagę zwraca biometan, który, zdaniem branży, może jednocześnie zwiększać bezpieczeństwo energetyczne kraju, wspierać rozwój obszarów wiejskich i ograniczać zależność od importowanych paliw.

Jego szczególną cechą jest możliwość wykorzystania istniejącej infrastruktury gazowej. Co więcej, w przeciwieństwie do źródeł zależnych od warunków pogodowych może być produkowany przez cały rok.

– To jest jedyne odnawialne źródło energii, które jest pogodowo niezależne, więc niezależnie od pogody może ten biometan produkować i zatłaczać do sieci – tłumaczy w rozmowie ze Strefą Biznesu Szymon Paweł Moś, prezes Polskiej Spółki Gazownictwa.

– Mamy potencjał na produkcję 3,2 mld metrów sześciennych biometanu. To jest olbrzymi potencjał do produkcji z krajowego, dostępnego substratu – dodaje.

Jak podkreśla, dla branży znaczenie ma nie tylko sam wolumen produkcji, ale również fakt, że każda jednostka paliwa wyprodukowanego lokalnie oznacza mniejsze uzależnienie od dostaw z zagranicy.

Przez wiele lat rozwój rynku biometanu pozostawał znacznie poniżej potencjału. Mimo korzystnych warunków do produkcji i rosnącego zainteresowania inwestorów, do krajowej sieci gazowej przyłączono dotychczas zaledwie dwie biometanownie. Zdaniem branży główną przeszkodą był brak systemowego wsparcia dla projektów.

Jak wskazano w trakcie konferencji „Rola PSG i INiG-PIB w procesie transformacji energetycznej Polski", sytuację może zmienić tzw. ustawa biometanowa, opublikowana 16 października w Dzienniku Ustaw, która wprowadza system wsparcia dla instalacji o mocy przekraczającej 1 MW.

– Ustawa biometanowa weszła w życie. W końcu. Rynek na pewno na to czekał. Widzimy bardzo wyraźnie, że brak tej ustawy powodował przesuwanie się terminów przyłączeń. Jestem przekonany, że te przepisy zadziałają i będziemy mieli więcej przyłączeń w kolejnych latach – wskazuje Moś.

Prezes PSG podkreśla gotowość do przyłączania kolejnych instalacji. Jak przekazał, już dziś podpisane są umowy dotyczące nowych projektów, które mają zostać zrealizowane w najbliższych latach.

– Na przyszły rok osiem umów z 2027 roku. Mam nadzieję, że po stronie producentów te terminy zostaną podtrzymane. My jesteśmy gotowi, żeby te biometanownie przyłączać – zapowiedział.

O znaczeniu biometanu dla bezpieczeństwa energetycznego mówi również administracja rządowa. Podczas rozmowy z dziennikarzami minister energii Miłosz Motyka wskazywał, że rozwój tego sektora jest jednym z kierunków, które mogą pomóc ograniczyć wpływ wysokich cen gazu na gospodarkę.

– Tam, gdzie jest to możliwe, powinniśmy ten potencjał wykorzystać właśnie po to, żeby tę presję cenową po prostu też z siebie znosić. To jest podstawowy kierunek, jaki wyznaczamy dla tego sektora – powiedział minister i jednocześnie dodał, że Polska dysponuje zasobami pozwalającymi na rozwój krajowej produkcji paliwa gazowego na dużą skalę.

Jak podkreślił, szczególnie duże znaczenie może mieć rozwój rozproszonych instalacji powstających w pobliżu gospodarstw rolnych i zakładów przetwórczych. Według ministra właśnie tam powinny koncentrować się inwestycje wspierane przez państwowe instytucje i spółki energetyczne.

eprasa.pl c3671bb343

PROGRAMOWO



G. 20:50

M jak miłość

TVP 2

Marcin po krótkim śledztwie ustala, że w nocy, gdy Sowiński zaginął, Olek pojechał taksówką właśnie do jego domu i radzi bratu, by na razie nie przyznawał się tego policji. Mariusz nadal nadużywa alkoholu, staje się coraz bardziej agresywny i w końcu zmienia życie Kasi w piekło, posuwając się do gwałtu. Ale Sanocka cały czas ukrywa swoje problemy przed Anetą i Jakubem.

Tymczasem Martyna wybucha zazdrością, gdy podczas treningu w klubie odkrywa, że Klara – przyjaciółka Domańskiej – planuje uwieść Jakuba.

G. 20:15

Na Wspólnej

TVN

Julka i Igor przerażeni – Wiolę próbuje zabić jej córka ćpunka! Igor odbiera Julkę ze szpitala po zawale, który córka przeszła z powodu przedawkowania narkotyków. Dziewczyna przeżywa, że teraz czeka ją pół roku w ośrodku leczenia uzależnień... Nagle do Nowaka dzwoni przerażona Wiola – też chciała zabrać swoją córkę na odwyk, ale ta wpadła w szał! Kiedy Igor z Julką podjeżdżają na miejsce, widzą jak... Anastazja wjeżdża samochodem w swoją matkę!!!



G. 16:50

SZPITAL ŚW. ANNY

TVN



Krzysztof spotyka się w szpitalu z Łukaszem. Krótka rozmowa ojca z synem, choć nie pada przepraszam. Z kolei na onkologii Zyta szykuje niespodziankę dla swoich pacjentek. Jedną z nich jest była modelka po usunięciu czerniaka, w trakcie chemioterapii. Kobieta zgłasza bóle głowy, Zyta i Bończyk zauważają u niej kłopoty z pamięcią. Tymczasem na oddział dociera Ilona Soboń, właścicielka kliniki urody. Zupełnym przypadkiem Zyta dowiaduje się od Ilony o ślubie Tadeusza. Jest w szoku. Zyta decyduje o ponownym przyjęciu modelki na oddział. Jej stan jest niepokojący, możliwe są przerzuty.

Sabina szykuje się na spotkanie z synem. Pędzi na nie po skończonym dyżurze, ma nadzieję, że nareszcie pozna swojego wnuka. Tymczasem ratownicy przywożą na SOR 31-latka po upadku z roweru. Przejmuje go dr Anna Knapik. Mężczyzna skarży się na drętwienie nóg. Dyżur ma również Mirek Rogowski. Lekarze droczą się ze sobą, pomagają też sobie w diagnozowaniu pacjentów. Ania proponuje Mirkowi zakład. Tomek Jaworski uczestniczy w warsztatach kulinarnych Jana Szabo. Nagle odzywa się do niego adwokat jego ojca, który chce się z nim spotkać. To wytrąca Tomka z równowagi.

G. 18:00

Pierwsza miłość

Polsat

Rozmowa z Jadzią uzmysławia Emilce, że powinna walczyć o Bartka do skutku. Bierze więc wolne w pracy i jedzie do Wrocławia. Na parkingu przed kliniką We-Med trenuje swoją przemowę i dla kurażu popija wódkę z „małpki„... Natomiast Grażyna zwołuje zebranie, żeby przypomnieć personelowi o obowiązujących w klinice zasadach – żadnych relacji osobistych w pracy, wymaga pełnego profesjonalizmu. Jej zasadniczy ton prowokuje kpiny pracowników. Maję zaś skłania do tego, aby zrobić krok dalej i zaprosić Radka do siebie. Ich czułości przerywa... telefon Grażyny z nieprzyjemną wiadomością.

Tymczasem Paulina i Hubert starają się korzystać z uroków życia na wsi. Nie jest to jednak łatwe, bo Paulina urabia się po łokcie, próbując okiełznać temperament Kazanowej. Z kolei Hubert orientuje się, że... jego auto zniknęło.



G. 21:50

SOR

TVP 2

Brat Hajduka przywozi do jego mieszkania konającego gangstera. W szpitalu Piotr, Kaśka i Andrzej podejmują desperacką próbę ratowania mężczyzny, podczas gdy na SOR trafia zabezpieczona przez Jacę dłoń pacjenta. Równolegle zespół mierzy się z ofiarami katastrofy autobusu oraz osobistym dramatem rezydentki Zuzy, której umiera pacjent.

Widzowie już wiedzą, że akcja produkcji toczy się w Leśnej Górze. W serialu pojawili się sanitariusze z „Na sygnale”.

G. 20:05

Barwy szczęścia

TVP 2

Tolek, wspierany na sali sądowej przez Natalię, staje twarzą w twarz z Ireną na rozprawie rozwodowej. Gdy zdeterminowana żona kategorycznie sprzeciwia się rozstaniu, zdesperowany mężczyzna decyduje się na ucieczkę do przodu i przyznaje do podwójnego romansu – z Basią oraz Dżo. Szokujące wyznanie nie przynosi jednak oczekiwanego skutku, gdyż sędzia zamiast orzeczenia rozwodu kieruje skłóconą parę na mediację. Irena po wyjściu z sądu pędzi Grzelakowej.

eprasa.pl c3671bb343

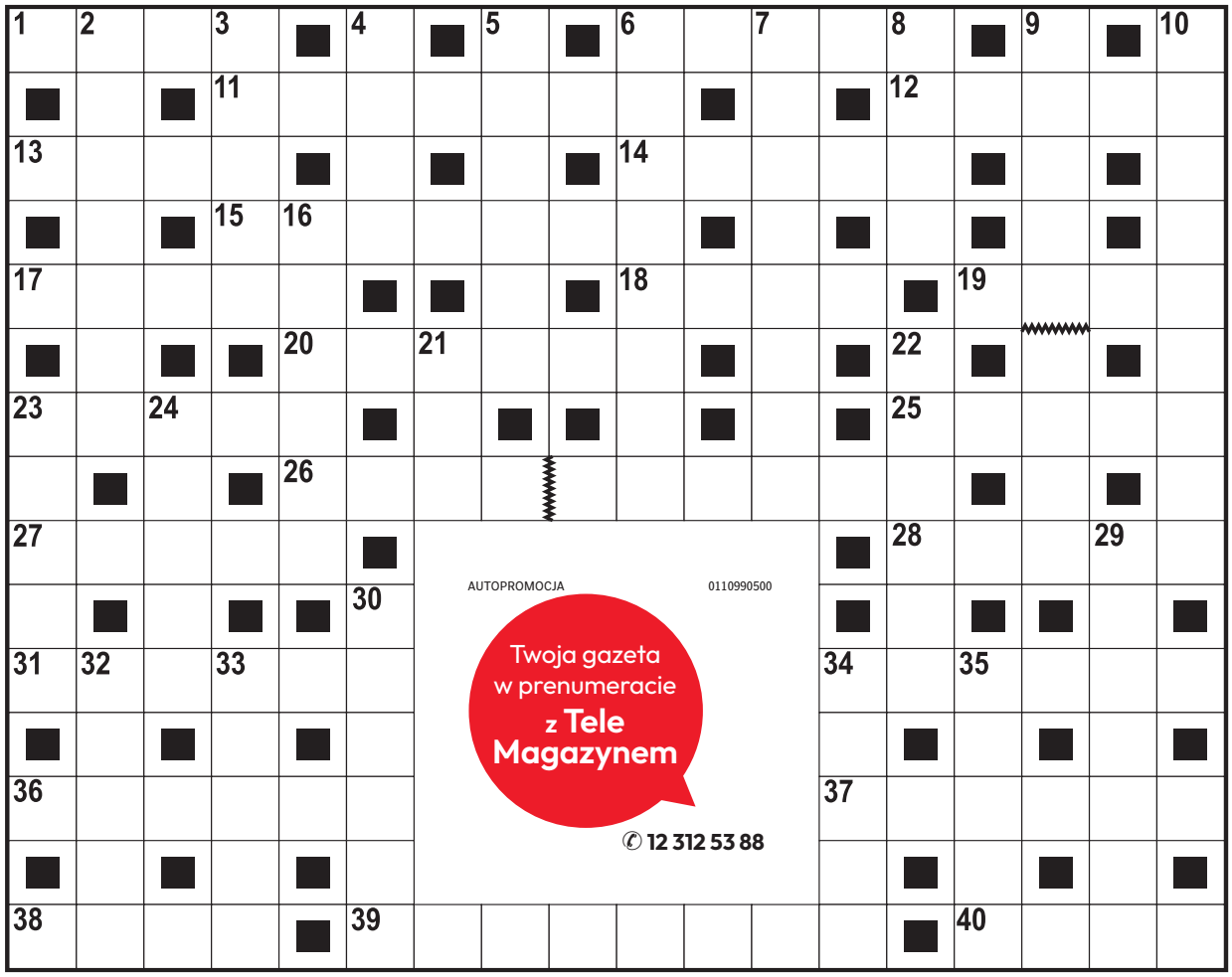
KRZYŻÓWKA NR 170

Poziomo:

1) dodatnia cecha charakteru,
6) drapieżny ptak, kuzyn sokoła,
11) instytucja leczniczo-dydaktyczna,
12) baranek na niebie,
13) ogół duchowieństwa,
14) włókno poliamidowe na pończochy,
15) ziemniaczane łupiny,
17) choroba oczu, katarakta,
18) przedpokój w wiejskiej chacie,
19) muzyczne talerze, czynele,
20) wcięty kaftanik bez rękawów,
23) dawny płaszcz podbity futrem,
25) wyspa w Balearach lub model Seata,
26) osoba bardzo ruchliwa, energiczna,
27) warzywa w occie,
28) dawniej mały lokal gastronomiczny z alkoholem,
31) ... Ewangelista, święty patron lekarzy,
34) świeżo wyciśnięty sok owocowy lub warzywny,
36) „… grzechu", film w reżyserii Waleriana Borowczyka,
37) „kolor" amerykańskiej waluty,
38) biurowe urządzenie z telefonem,
39) … górski, odmiana kwarcu,
40) pruski lub solny w laboratorium.

Pionowo:

2) animator w teatrze kukiełkowym,
3) tłuszcz zajęczy,
4) Myszka ... z kreskówki Walta Disneya,
5) doświadczony w boju żołnierz, weteran,
6) przenośny zbiornik na paliwo,
7) władca piekieł i demonów,
8) wydzielony obszar, strefa,
9) świeży potencjał ludzki,
10) tor do uprawiania sportów zręcznościowych,
16) oddawane do przechowalni,
21) wypełniony wodą na bieżni,
22) jest osadzone w dulce,
23) zaciśnięta pętla, węzeł,
24) przesunięcie się mas skalnych,
29) bezsilnikowy pojazd drogowy,
30) dobry wojak z powieści Haška,
32) lukullusowa była wystawna,
33) dodatek do umowy, załącznik,
34) praca wymagająca dużego wysiłku,
35) tytuł islamskich duchownych.

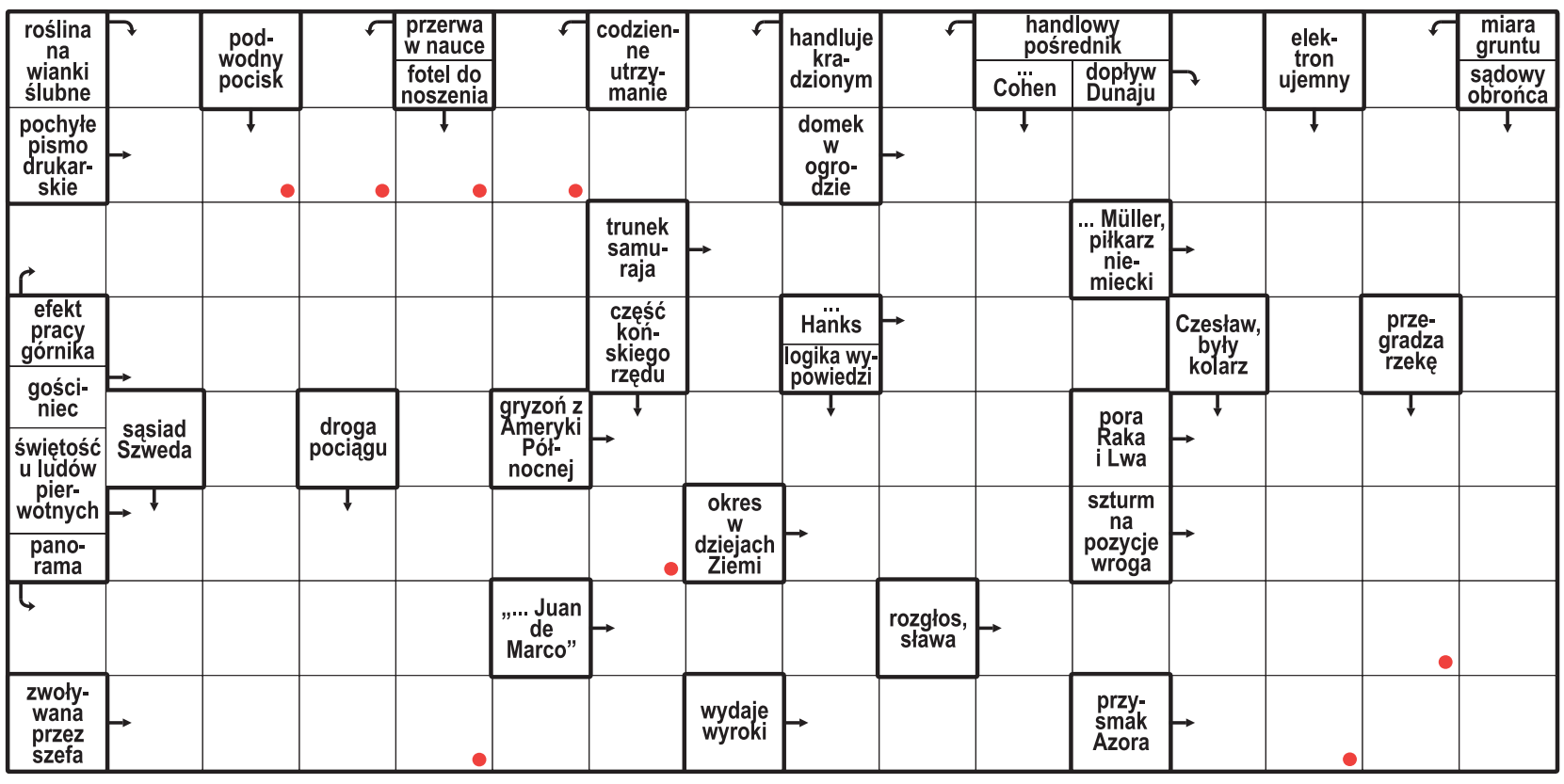


AUTOPROMOCJA 0110990500
Twoja gazeta w prenumeracie z Tele Magazynem
✆ 12 312 53 88

ROZWIĄZANIE NR 169

D	■	M	■	S	T	A	Ż	■	■	P	I	A	F	■	P	■	H		
O	P	U	S	T	■	M	U	N	I	A	K	■	R	I	L	K	E		
R	■	N	■	A	J	E	R	■	■	R	O	L	A	■	A	■	S		
K	A	D	E	T	■	B	A	R	M	A	N	■	Z	E	N	I	T		
A	■	U	■	U	B	A	W	■	■	D	A	N	E	■	T	■	I		
S	P	R	I	T	E	■	I	N	R	O	■	E	S	T	Y	M	A		
■	A	■	M	■	R	■	N	■	■	K	■	R	■	A	■	A	■		
I	S	A	B	E	L	L	A	R	O	S	S	E	L	L	I	N	I		
■	S	■	I	■	I							U	■	I	■	G	■		
P	A	T	R	O	N							S	Z	A	M	O	T		
Ę	■	O	■	D	■							■	E	■	A	■	R		
P	O	L	E	W	A							Ś	M	I	G	Ł	O		
A	■	E	■	I	■							■	S	■	I	■	J		
W	E	D	E	L	■							■	T	R	E	M	A		
A	■	O	■	Ż	U	R	N	A	L	I	S	T	A	■	L	■	K		

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA



Litery z pól oznaczonych kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

ROZWIĄZANIE: TALIZMAN.

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Działaj śmiało, los sprzyja decyzjom. Horoskop dzienny wróży, że wieczór przyniesie dobrą wiadomość.

Ryby (19.02 - 20.03)
Spokój i cierpliwość pomogą Ci rozwiązać problem. Horoskop na dziś radzi zaufaj swojej intuicji.

Baran (21.03 - 19.04)
Rozmowa otworzy nowe możliwości. Horoskop dzienny na wtorek mówi, że drobny gest poprawi relacje.

Byk (20.04 - 20.05)
Domowe sprawy ułożą się pomyślnie. Horoskop dzienny zapowiada, że znajdziesz czas na odpoczynek.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Pewność siebie doda Ci sił. Horoskop na dziś wróży, że jedno ze spotkań okaże się wyjątkowo inspirujące.

Rak (22.06 - 22.07)
Porządek w planach przyniesie korzyści. Horoskop dzienny na wtorek radzi unikać pośpiechu i sporów.

Lew (23.07 - 22.08)
Zachowaj równowagę między pracą i odpoczynkiem. Horoskop dzienny mówi, że dzień minie harmonijnie.

Panna (23.08 - 22.09)
Odwaga pomoże zamknąć stary temat. Horoskop na dziś mówi, że przed Tobą korzystna zmiana.

Waga (23.09 - 22.10)
Energia sprzyja działaniu, ale nie w pojedynkę. Horoskop dzienny na wtorek radzi wysłuchać cennej rady.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Konsekwencja zaprocentuje. Horoskop dzienny wróży, że wysiłek zostanie dostrzeżony przez innych.

Strzelec (22.11 - 21.12)
Kreatywny pomysł może przynieść sukces. Horoskop na dziś podpowiada, by nie bać się nowych wyzwań.

Koziorożec (22.12 - 19.01)
Wrażliwość będzie Twoim atutem. Horoskop dzienny na wtorek mówi, że rozmowa poprawi Ci nastrój.

eprasa.pl c3671bb343

EKSTRAKLASA PIŁKARSKA

Angel Rodado przeprasza kibiców po meczu z Lechem. Kibice wspierają napastnika Wisły Kraków

Bartosz Karcz

Nie ma ostatnio najlepszego czasu Angel Rodado. Hiszpański napastnik Wisły Kraków jest w słabszej formie, ale w trudniejszym dla niego momencie dostał potężne wsparcie do kibiców „Białej Gwiazdy", którzy nie zapomnieli ile ten piłkarz zrobił dla ich klubu.



FOT. EWA MICHALIK

Angel Rodado po meczu z Lechem był bardzo smuty. Na drugi dzień przepraszał kibiców Wisły

Angel Rodado ostatnio jest w nieco słabszej dyspozycji. Jeszcze we wrześniu było inaczej, został on nawet wybrany wówczas piłkarzem miesiąc w całej ekstraklasie. Wrzesień jednak się skończył, a Rodado jest obecnie w słabszej formie, nie strzela bramek, a myli się nawet z rzutów karnych. Tak było w meczu 11. kolejki w Łodzi z Widzewem, gdy Hiszpan trafił z jedenastu metrów w poprzeczkę. Tak samo było w minioną sobotę, gdy w końcówce meczu z Lechem z Poznaniu Angel Rodado ustawił piłkę na jedenastym mecze, by za moment pośliznąć się przy strzale, co spowodowało, że uderzona przez niego piłka poszybowała wysoko nad poprzeczką. Był to moment, który na dziesięć minut przed końcem meczu mógł dać Wiśle kontaktowego gola i otworzyć szansę na to, żeby powalczyć z „Kolejorzem" jeszcze o remis. Rodado się jednak pomylił, a jego mina, uwieczniona na zdjęciach po końcowym gwizdku mówiła wszystko. To był obraz człowieka załamanego sportową porażką.

Dzień później Angel Rodado zdecydował się na obszerny, emocjonalny wpis na swoich profilach w mediach społecznościowych. Napisał: „Myślę, że nikt nie czuje się bardziej odpowiedzialny niż ja za to, że nie dodałem do naszego dorobku więcej punktów w ostatnich meczach wyjazdowych. To trudne, kiedy czujesz, że rzeczy nie idą tak, jak chcesz, zwłaszcza gdy dzieją się w momencie, który może zmienić kierunek meczu.

W tej chwili czuję dużo frustracji i nie zamierzam tego ukrywać. Wiem, że dzisiaj w mojej głowie toczyć się będzie ważna bitwa emocji i uczuć.

Czuję, że zawiodłem moich kolegów z drużyny w kluczowych momentach, pozbawiając ich punktów, na które zasłużyliśmy lub przynajmniej możliwości walki o nie. Czuję również odpowiedzialność wobec naszych fanów, którzy zawsze są z nami. Dziękuję z całego serca za wszystkie wasze wiadomości wsparcia.

Pomimo wszystkiego, wiem kim jestem i wiem, do czego jestem zdolny. Te momenty motywują mnie do dalszej pracy, doskonalenia i pomocy drużynie jeszcze bardziej. Nigdy nie przestanę wierzyć w siebie i w ten zespół.

A jeśli jest coś pięknego w piłce nożnej, to to, że zaledwie po kilku dniach zawsze daje ci ona nową szansę na zmianę."

Te słowa Angela Rodado spotkały się z tysiącami polubień w mediach społecznościowych i setkami wpisów wsparcia dla zawodnika. Tak naprawdę ruszyła ich lawina. Kibice piszą do Hiszpana, że są z nim, że go kochają, że zawsze może liczyć na ich wsparcie. Trudno się dziwić takiemu podejściu fanów do tego zawodnika, bo - jak napisał jeden z kibiców - nie jest on pierwszym lepszym piłkarzem, ale kimś dla Wisły wyjątkowym w ostatnich latach.

Angel Rodado, który trafił na Reymonta latem 2022 roku, kilka razy mógł z Wisłą się pożegnać, gdy nie udawało się jej skutecznie szturmować bram ekstraklasy. Miał oferty z niej, mógł też przenieść się do innej ligi. Mógł grać o wyższe cele i zarabiać lepiej niż w Krakowie. A jednak za każdym razem zostawał pod Wawelem, przedłużył też kontrakt. I w końcu znacząco pomógł Wiśle awansować do ekstraklasy. Przygotowania do nowego sezonu miał storpedowane, bo jeszcze wiosną przeszedł zabieg kontuzjowanego barku. Sezon zaczął jeszcze na ławce, bo Wisła miała w swoich szeregach Jordiego Sancheza, więc Rodado dostał swój czas na łapanie formy. Pierwszy raz w wyjściowym składzie wyszedł w meczu z Wisła Płock w 3. kolejce i występ zwieńczył golem. Później do siatki trafiał jeszcze w meczach z Jagiellonią Białystok (dwukrotnie) i Śląskiem Wrocław. Ten ostatni mecz to była 9. kolejka. Później nadeszły cztery mecze bez gola, a w nich dwa zmarnowane rzuty karne. Cztery mecze bez gola to nie jest normalna seria dla tego napastnika. Tak długie przestoje miał on jedynie w pierwszym sezonie gry w Wiśle i to na początku swojej przygody z klubem z ul. Reymonta. Zawsze jednak wracał do strzelania bramek, podnosił się z chwilowych kryzysów. W Wiśle mocno wierzą, że teraz będzie podobnie. Przykładowo trener Mariusz Jop, zapytany przez nas po meczu z Lechem czy zmieni wykonawcę rzutów karnych po dwóch ostatnich pudłach Hiszpana, odparł: - Jest pełne zaufanie do Angela. Myślę, że tutaj nie pomogła też ta murawa. Nie chcę zrzucać na murawę, bo to wiadomo jest słabe wytłumaczenie, no ale ewidentnie noga przy strzale mu odjechała. Dlatego tak ten rzut karny został wykonany. Nie planuję robić zmiany żadnego drugiego strzelca.

Angel Rodado czeka na przełamanie, a kibice Wisły mocno wierzą, że nastąpi to już w najbliższym meczu. A że jest to spotkanie wyjątkowe, bo takim są derby Krakowa z Cracovią, to też okazja na ponowne wpisanie się na listę strzelców przez najlepszego w ostatnich latach piłkarza „Białej Gwiazdy" smakowałoby jemu i jego fanom wybornie. Czy to nastąpi, przekonamy się w piątkowy wieczór.

Dodajmy, że do tej pory Angel Rodado w barwach Wisły Kraków rozegrał 151 meczów, w których strzelił 92 bramki. Istnieje duża szansa, że jeśli hiszpański napastnik wróci do swojej normalnej dyspozycji, jeszcze w tym sezonie przekroczy granicę stu bramek dla „Białej Gwiazdy". Już dzisiaj jest jednak najskuteczniejszym obcokrajowcem w całej historii Wisły Kraków. ©℗

TENIS ZIEMNY

Świątek zrezygnowała z udziału w United Cup. Zastąpi ją Chwalińska

Jacek Kmiecik

Polska gwiazda Iga Świątek nie weźmie udziału w drużynowym turnieju United Cup; zamiast tego rozpocznie nowy sezon turniejem WTA 500 w Brisbane. Najlepszą polską tenisistkę zastąpi w biało-czerwonych barwach Maja Chwalińska.

Iga Świętek, która brała udział w United Cup od jego powstania w 2023 roku, nie zagra w nadchodzącym turnieju.

Hiszpański trener zawodniczki, Francisco Roig, uzasadnił tę decyzję planem treningowym i harmonogramem zawodów, zwłaszcza zbliżającym się Australian Open. Zaznaczył, że dla Świątek zawsze ważne było reprezentowanie Polski na tym turnieju.

– Z Igą zdecydowaliśmy, że rozpocznie nowy sezon turniejem w Brisbane. Podejmując tę decyzję, braliśmy pod uwagę przede wszystkim jej plan treningowy i harmonogram zawodów, ze szczególnym uwzględnieniem Australian Open. Oznacza to, że Iga nie weźmie udziału w United Cup. Wiem, jak ważne były dla niej występy na tym turnieju w ostatnich latach. Reprezentowanie Polski zawsze było i pozostaje dla niej bardzo ważne – zacytował Roiga Punt De Break.

Koniec sezonu

Świątek wcześniej zakończyła sezon 2026, ponieważ chciała skupić się na odpoczynku i dobrej grze w 2027 roku.

Tym razem Iga zagra najpierw w turnieju pokazowym w Seulu „Six Kings Slam" (a w zasadzie to „Six Queens Slam"), który odbędzie się w dniach 26-28 grudnia, a jej przeciwniczami będą Jelena Rybakina, Aryna Sabalenka, Mirra Andriejewa, Naomi Osaka i Jasmine Paolini.

Następnie Raszynianka weźmie udział w turnieju WTA 500 Brisbane International, zaplanowanym na 3-10 stycznia. W Brisbane swój występ potwierdziła wcześniej numer 1 światowego rankingu – Rybakina.

Polska reprezentacja

Wobec nieobecności Świątek na United Cup Polskę reprezentować będzie tym razem druga rakieta kraju – Maja Chwalińska. Swój udział w australijskim Pucharze Zjednoczenia potwierdził Hubert Hurkacz.

United Cup 2027 odbędzie się w dniach 1-10 stycznia w Perth i Sydney w Australii.

eprasa.pl c3671bb343

SPORT

• **Poznaliśmy terminy 16. kolejki ekstraklasy.** Wisła zagra z Motorem 28.11, Wieczysta z Legią 29.11, a Cracovia z Koroną 30.11

EKSTRAKLASA PIŁKARSKA

Wnioski dla Cracovii - „Pasom" potrzeba spokoju



FOT. JOANNA URBANIEC

Cracovia przegrała drugi mecz z rzędu, a w sumie już siódmy w tym sezonie

Jacek Żukowski

Cracovia przegrała drugi raz z rzędu, w sumie siódmy mecz na 13 rozegranych. Sytuacja nie jest wesoła, a już w piątek czekają ją derby z Wisłą Kraków.

Trener Bartosz Grzelak poprowadził Cracovię w 18 meczach (pięciu w ubiegłym sezonie, w 13 w tym). Zdobył w nich 17 punktów – co daje średnią 0,94 pkt. na mecz. Jak wypadali jego poprzednicy (pięciu ostatnich trenerów) na tym stanowisku? Jeśli weźmiemy pod uwagę pierwsze 17 meczów (Grzelak miał wtedy trochę lepszą średnią) to najlepiej spisał się Dawid Kroczek – 1,76, tuż za nim plasuje się Luka Elsner – 1,53, kolejnym trenerem jest Jacek Zieliński – 1,47, następnie Michał Probierz – 1,06 statystyki za profilem Cracovia Stats).

Gołym okiem widać, że takie punktowanie nie wystarczy do utrzymania. Gdyby Cracovia zdobywała punkty w takim tempie jak dotychczas, to po 34 kolejkach będzie mieć 31 punktów. To grubo za mało do utrzymania, trzeba będzie mieć około 40 punktów. Sam Grzelak mówił przed sezonem i jeszcze kilkakrotnie podkreślał to już podczas trwania rozgrywek, że walczy z zespołem o to, by mieć 42 punkty. By to się stało realne, „Pasy" muszą zintensyfikować działania i w czekających ich jeszcze do końca sezonu 21 meczach zdobyć 30 punktów, a więc uzyskać średnio 1,42 pkt. na mecz.

Z I połowy meczu z Piastem Grzelak swoją decyzją wykluczył Mateusza Klicha, wpuścił go dopiero na drugą połowę. Z kolei w spotkaniu z Motorem Lublin środkowy pomocnik „Pasów" nie mógł zagrać z uwagi na pauzę z powodu kartek. Wróci na derby. Widać, że druga linia Cracovii bez Klicha nie funkcjonuje. Zwłaszcza gdy jeszcze słabo prezentuje się Amir Al-Ammari.

Trzecie ogniwo w tej układance – Karol Knap nie jest w stanie pokryć wszelkich niedostatków tej formacji. Cracovia bardzo słabo prezentuje się w środku pola. I to jest jedna z przyczyn słabych wyników. Trener musi znaleźć optymalne zestawienie, Mohamed Berte nie nadaje się na pozycję rozgrywającego, Dijon Kameri nie prezentuje wysokiej formy. Pozostaje więc trio: Al-Ammari- Klich – Knap.

Czy wojna w gabinetach Cracovii ma wpływ na poczynania zawodników? Tuż przed meczem piłkarze Cracovii dowiedzieli się, że nie mają prezesa. Już trzeci raz w tym roku...

Zwykle piłkarze i szkoleniowiec starają się bagatelizować te sprawy, ale teraz szkoleniowiec otwartym tekstem przyznał, że jest problem. - Dużo się działo. Dla mnie było ważne rozmawiać z zawodnikami, by byli skoncentrowani na meczu. Jak są turbulencje wokół zespołu to nie działa na naszą korzyść. Nie chcę mieć wymówek, bo najważniejsze jest to, co się dzieje na boisku - mówił.

I piłkarze i trener widzą, co się dzieje w klubie, czytają oświadczenia, są na bieżąco z decyzjami. Trudno się od tego odciąć.

Gdzie byłaby Cracovia, gdyby nie Ajdin Hasić? Zawodnik strzelił już sześć goli w tym sezonie. Pomogły one w zdobywaniu punktów, gdyby nie jego trafienia „Pasy" miałyby o 7 punktów mniej i byłyby na ostatnim miejscu w tabeli. Hasić to pierwszoplanowa postać Cracovii, główna jej siła, zawodnik, na którym opiera się ofensywa. Swoje dokłada Sebastian Madejski, broniąc w nieprawdopodobnych sytuacjach. Do tej dwójki piłkarzy kibice nie mogą mieć żadnych pretensji. Co do pozostałych to ich forma jest płynna, jedni grają gorzej inni lepiej, ale przeważnie poniżej oczekiwań i to jest wielki problem Cracovii, że nie ma stabilności.

Skoro trener nie ma wsparcia od władz (już byłych) to jak można mówić o stabilizacji. Grzelak zwrócił uwagę na niezwykle istotną rzecz.

- Przez cały okres czułem wsparcie od właściciela, okazało się, że nie od prezesa Colaka, mimo że byliśmy na kolacjach i zapewnieniach, że mnie wspiera – mówi. - Tak jest w piłce nożnej, że ludzie bez doświadczenia są na takich pozycjach i to się dobrze nie kończy, i to się nie skończyło dobrze.

Szkoleniowiec nie ma wysokich notowań u kibiców, ale ewentualna wygrana w derbach może poprawić tę sytuację, ale całkowitej odbudowy zaufania u fanów trudno oczekiwać. ©℗

EKSTRAKLASA PIŁKARSKA

Wieczysta zagrała z większym zaangażowaniem. Duże problemy nadal są w obronie

Artur Bogacki

Po czwartej z rzędu porażce w ekstraklasie, tym razem u siebie z Jagiellonią Białystok (1:3), nastroje w Wieczystej Kraków nie mogą być dobre. Željko Kopić o postawie zawodników w tym spotkaniu ma dość pozytywne zdanie.

- Po ostatnim meczu (we Wrocławiu - przyp.), nieudanym, mieliśmy w tygodniu rozmowy, że musimy grać z większym zaangażowaniem, dawać z siebie wszystko - przyznał trener Kopić. - Założenia taktyczne były teraz takie, żeby jak najmocniej naciskać rywali, zepchnąć ich do obrony, wymusić błędy. W mojej ocenie zaczęliśmy dobrze, ale już pierwszy strzał na naszą bramkę przyniósł karnego (piłka trafiła w rękę Lucasa Piazona, goście objęli prowadzenie w 8 min - przyp.). Po tym golu nadal robiliśmy swoje, gra była wyrównana, może Jagiellonia była trochę lepsza do przerwy. U nas było stabilnie, mieliśmy kilka okazji, brakowało jedynie wykończenia, a sama reakcja po stracie była dobra. Po zmianach w drugiej połowie (weszli Ben Lederman i Tobias Christensen - przyp.) zachowaliśmy poziom energii, byliśmy często pod bramką rywala. Graliśmy dobrze, tworzyliśmy okazje, zdobyliśmy gola na 1:1, a mogliśmy więcej.

Chorwacki trener trochę zaskoczył wyborem składu, m.in. na ławce posadził robiącego dobre wrażenie Tobiasa Christensena. - Analiza Jagiellonii pokazała, że mieli problemy w sytuacjach z dużą agresywnością w grze. Dlatego zdecydowaliśmy się na Lucasa Piazona, on lepiej pressuje, miał mieć wsparcie Mikkela (Maiagaarda) i Petara (Pusicia). To dobrze wychodziło. Tobias jest zawodnikiem, który może dać dużo ofensywnej jakości, pokazał to po wejściu. Znam go jeszcze z ligi rumuńskiej, oczekuję od niego więcej, ma duży talent i potencjał - zaznaczył.

Lepszej gry spodziewać się należy też po stoperze Duje Dujmoviciu. W starciu z „Jagą" strzelił gola, ale też popełnił błędy w obronie, był zamieszany w bramkę na 1:2. Zablokował strzał, lecz piłka trafiła prosto do rywala, który skutecznie dobił.

- Na obronę składają się trzy elementy: jak gra cały zespół, poszczególne linie i zawodnicy indywidualnie. Czasami zdarzają się błędy, których konsekwencją są stracone bramki. Duje był przy drugim golu, ale to była instynktowna reakcja, trudno ocenić winę. W innych sytuacjach pewnie mógł się zachować lepiej. Dla niego to duży przeskok z ligi bośniackiej do polskiej, a nawet mający większe doświadczenie zawodnicy potrzebują czasu na adaptację - dodał Kopić.

To o tyle ważne, że Wieczysta ma problemy z obsadą pozycji stopera. W meczu z Jagiellonią jeszcze przed przerwą z urazem boisko musiał opuścić Antonio Milić, który poczuł ból mięśniowy w kolanie. W poniedziałek wyglądało jednak na to, że nie jest coś poważnego, na następnie spotkanie powinien być gotowy. A pamiętajmy, że od dłuższego czasu pauzuje Mateusz Wieteska.

- Sztab medyczny robi wszystko, by jak najszybciej wrócił na boisko. To jednak zajmuje więcej czasu, niż się spodziewaliśmy - mówił Kopić. ©℗



FOT. ANDRZEJ BANAŚ

Wieczysta w meczu z Jagiellonią Białystok doprowadziła do remisu 1:1, lecz w końcówce rywale strzelili jeszcze dwie bramki i wygrali

eprasa.pl c3671bb343